

Rozpoczął się Tydzień Zdrowia

WARSZAWA (PAP)

W niedzielę, 20 bm. rozpoczął się w kraju „Tydzień Zdrowia”, który w tym roku obchodzony jest pod hasłem „Zdrowie dziecka”. Problematyka licznych akcji „Tygodnia Zdrowia” obejmuje zagadnienia związane z wszechstronną opieką nad zdrowiem dzieci.

Centralna uroczystość z okazji rozpoczęcia ósmego z kolei „Tygodnia Zdrowia”, odbyła się w dniu 20 bm. w Łodzi.

Uroczysta akademicka, zorganizowana w sali Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Tuwima, zgromadziła wielu działaczy PCK i pracowników zarządów służby zdrowia z terenu Łodzi i woj. łódzkiego.

W akademii wzięli udział: minister zdrowia — dr Jerzy Sztaehel, prezes Zarządu Głównego PCK — dr Irena Domańska.

Nareszcie kwitną drzewa owocowe...



Parlamentarzyści francuscy zwiedzili Wrocław

WROCLAW (PAP)

19 bm. członkowie bawiącej w Polsce delegacji komisji

Amerykańska bomba wodorowa eksplodowała na Pacyfiku

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi, że w niedzielę o godzinie 17 min. 51 czasu Greenwich (czas miejscowy — poniedziałek godz. 5.51) w pobliżu atolu Eniwetok na Pacyfiku, amerykańskie władze wojskowe dokonały doświadczenia wybuchu bomby wodorowej. Bomba została zrzucona nad wyspę Namu z bombowca o napędzie odrzutowym typu „B-52”. Wybuch nastąpił na wysokości około 3 tysięcy metrów nad wyspą, gdy bombowiec znajdował się już w odległości przeszło 25 kilometrów.

Jak podkreśla agencja Reutera, jest to pierwszy dokonany przez Amerykanów wybuch bomby wodorowej, zrzuconej z samolotu.

W chwili wybuchu korespondent Agencji Reutera znajdował się wraz z innymi dziennikarzami na pokładzie statku w odległości około 60 kilometrów od wyspy Namu.

Donosi on, że po upływie 13 minut od eksplozji chmura w kształcie grzyba, wywołana przez wybuch, wzniosła się na wysokość 25 do 30 km nad poziom morza.

Uczeni angielscy w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Do Moskwy przybyła ostatnia delegacja uczonych angielskich — członków Towarzystwa Królewskiego Wielkiej Brytanii. Delegacji przewodniczył lord E. D. Adrian.

W dniu 19 maja goście angielscy zostali przyjęci przez prezesa Akademii Nauk ZSRR A. N. Niesmiejajowa.

Głos Wielkopolski

CZY TEL NIK

Rok XII Wydanie AB

Poznań, wtorek 22 V 1956 r.

Nr 121 (3830)

W sobotę cała Polska radośnie inaugurowała „Święto książki”

Przed wojną — 17 mln. książek dziś — 100 milionów rocznie otrzymują czytelnicy

WARSZAWA (PAP)

W całym kraju rozpoczęły się w sobotę, 19 bm. „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Dni zainaugurowało wiele imprez artystycznych, pochodów młodzieży oraz spotkań z pisarzami. W niektórych miastach rozpoczęły się też tradycyjne kiermasze książkowe.

W godzinach wieczornych minister Kultury i Sztuki — Karol Kurtyka wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia felieton, poświęcony rozpoczynającemu się „Dniom”.

Tak się już od 7 lat dzieje — powiedział m. in. min. Kurtyka — że nie można sobie wyobrazić maja w Warszawie i nie tylko w Warszawie — w całym kraju bez Dni Oświaty, Książki i Prasy, bez kiermaszy książek.

Pomyślmy tylko — wyrosło już całe pokolenie dzieci, które co rok ciągną do stoisk kiermaszowych, otrzymując dedykację z rąk najwybitniejszych pisarzy, znających ich nie tylko ze słowa drukowanego, ale także na codzień, jako żywych ludzi. Piśmiennicy nawiązują kontakt ze swymi Czytelnikami, bratają się z nimi.

Ogromna cyfra — 36 tysięcy bibliotek i 48 tysięcy punktów bibliotecznych wykazuje, ile zrobiono, jaki jest wysiłek państwa, ale nie zawsze za tymi liczbami kryje się żywa, pulsująca działalność. A więc teraz przed nami stoi zadanie, żeby te warsztaty twórczej ludzkiej myśli, jakimi są biblioteki, jeszcze bardziej się ożywiły, żeby do nich zachodzili ludzie, żeby znajdowali książki, których poszukują, żeby spotykali się z ręką i pomocą bibliotekarza.

Rewolucji sere i umysłów — oto, czego chcemy. Każda dobra i przeczytana książka znakomicie tej rewolucji służy. Nasza działalność wydawnicza jest imponująca. Przed wojną ukazywało się w naszym kraju przeciętnie 16 do 17 mln. książek rocznie, to znaczy niespełna pół książki na jednego obywatela. Obecnie ukazują się w Polsce przeciętnie 100 mln. książek rocznie, to znaczy prawie 4 książki na obywatela.

„Dni Oświaty, Książki i Prasy”, to przede wszystkim świę-

to Czytelnika, to hold, złożony jego rosnącej świadomości, bo Czytelnik to świadomy obywatel, a świadomy obywatel to coraz większa kultura, to po prostu coraz lepsze życie, to socjalizm — kończy min. Kurtyka.

Uchwała prezydium CRZZ

Zlikwidować poufne opiniowanie pracowników

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu w dniu 18 bm. Prezydium CRZZ podjęło uchwałę w sprawie likwidacji praktyki poufnego opiniowania pracowników. Uchwała głosi:

Szeroko rozpowszechniona w zakładach pracy praktyka zamieszczania poufnych opinii w aktach personalnych pracowników i wydawania poufnych opinii o pracownikach nie znajduje oparcia w przepisach prawa i jest sprzeczna z zasadami jawności życia społecznego w państwie ludowym. Poufne opinie, wydawane bez kontroli ze strony czynnika społecznego i zainteresowanego pracownika, a nierazdo krzywdzące pracowników, dają pole do nadużyć i są przedmiotem wielu zatargów oraz skarg i żądań obywateli. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych postanawia zwrócić się do prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o spowodowanie wydania odpowiedniego aktu mającego na celu:

- 1 całkowity zakaz wydawania poufnych opinii o pracownikach przez zakłady pracy bez względu na formę opinii (pisemną, ustną, telefoniczną),
- 2 dopuszczenie możliwości wydawania przez zakłady pracy pisemnych opinii o pracowniku na jego żądanie,
- 3 przyznanie pracownikom prawa odwołania się do rady zakładowej w przypadku, gdy pracownik uważa otrzymaną opinię za krzywdzącą. Rada zakładowa ma obowiązek stwierdzenia słuszności wydanej opinii, przy czym przy rozpatrywaniu sprawy powinien być obecny zainteresowany pracownik oraz wystawiający opinię,
- 4 polecenie zniszczenia przez zakłady pracy wszystkich posiadanych przez

Koszykarki polskie wygrały ale nie zachwyciły

Rewanżowe spotkanie Stinty — Polska, rozegrane w sobotę, 19 bm. w Warszawie, zakończyło się po wtórnie zwycięstwem drużyny polskiej — 45:35 (22:20). O wyniku, podobnie jak w poprzednim meczu — zdecydowała końcówka.

Najwięcej punktów dla Polski zdobyły: Olesiewicz — 15, Kapalczyńska — 8 i Woluch — 6 pkt.

W wyniku rozmów moskiewskich

- Pogłębienie wzajemnego zrozumienia
- Uzgodnienie poglądów na szereg zagadnień

Wspólne oświadczenie radziecko - francuskie

MOSKWA (PAP)

W dniu 19 bm. o godzinie 19.50 według czasu moskiewskiego w Wielkim Pałacu Kremlowskim nastąpiło podpisanie końcowego oświadczenia w sprawie rokowań między delegacjami rządowymi ZSRR i Francji. Oświadczenie to podpisali N. A. Bulganin i Guy Mollet. Podczas uroczystego aktu obecni byli przywódcy ZSRR, osoby towarzyszące premierowi Francji oraz liczni przedstawiciele prasy, radia i kroniki filmowej.

Poniżej podajemy obszernie fragmenty oświadczenia:

Podczas rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i serdecznej szczerości oraz w duchu wzajemnego zrozumienia, dokonano pożytecznej wymiany poglądów zarówno w sprawie stosunków francusko-radzieckich i sposobów ich polepszenia jak i na temat całokształtu problemów międzynarodowych. Umożliwiło to przeprowadzenie pożytecznych dyskusji, które wykazały zgodność poglądów obu rządów na szereg zagadnień; jeśli chodzi o problemy, co do których nie udało się zmniejszyć różnicy zdań, rokowania w każdym razie doprowadziły do lepszego zrozumienia stanowiska stron.

Przedstawiciele obu rządów stwierdzili jednomyślnie, że dobre stosunki między Związkiem Radzieckim a Republiką Francuską, które związane są wieloletnimi tradycjami przyjaźni, rozwijają się na podstawie wzajemnego zrozumienia i poszanowania.

Oba rządy ożywiły dążeniem do działania na rzecz osłabienia napięcia międzynarodowego uznają, że rozwój i poprawa stosunków francu-

sko-radzieckich we wszystkich dziedzinach odzwierciedla interesy obu narodów i są istotnym wkładem do dzieła utrwalenia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Dokonana wymiana poglądów na zagadnienia bezpieczeństwa w Europie wykazała zbliżenie stanowisk obu rządów co do tego, że pokój i bezpieczeństwo w Europie mają decydujące znaczenie dla utrzymania pokoju powszechnego. Przedstawiciele Związku Radzieckiego i Francji nie osiągnęli jednak porozumienia co do środków uregulowania problemów europejskich.

Oba rządy kontynuować będą współpracę w interesie umocnienia powszechnego pokoju w celu rozwiązania nieuregulowanych jeszcze ważnych zagadnień.

Problem rozbrojenia

Przedstawiciele ZSRR i Francji dokonali w toku rozmów szerokiej wymiany poglądów na temat problemu rozbrojenia i stwierdzili zgodnie, że problem ten w obecnych warunkach jest niezmierzającym pilnym zagadnieniem międzynarodowym.

Rząd ZSRR i rząd Francji będą kontynuowali wysiłki w celu osiągnięcia w Organizacji Narodów Zjednoczonych porozumienia w sprawie rozbrojenia. Rządy te podkreślają istotne znaczenie rozbrojenia w dziedzinie broni jądrowej oraz konieczność wykorzystywania energii atomowej wyłącznie do celów pokojowych. Pozostaje to nadal ich wspólnym celem i dążą oni wszelkimi środkami, aby cel ten osiągnąć.

Oba rządy będą kontynuowały wysiłki w celu osiągnięcia porozumienia przewidującego bezwzględne podjęcie kroków w kierunku istotnej redukcji — przy odpowiedniej kontroli międzynarodowej — sił zbrojnych państw przy odpowiedniej redukcji zbrojeń, a przede wszystkim w kierunku redukcji sił zbrojnych i zbrojeń pięciu wielkich mocarstw.

Rząd francuski uznaje wagę powziętą przez rząd radziecki decyzji w sprawie jednostronnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń ZSRR. Decyzja ta — zdaniem rządu francuskiego — może ułatwić toczące się obecnie rokowania w sprawie rozbrojenia.

Pomoc gospodarcza i techniczna dla krajów słabo rozwiniętych

Rozpatrzone także problemy pomocy gospodarczej i technicznej dla krajów słabo rozwiniętych.

Rząd Związku Radzieckiego i rząd Francji są całkowicie zgodne co do konieczności wspólnych wysiłków w celu udzielenia pomocy gospodarczej i technicznej krajom słabo rozwiniętym, co umożliwi nawiązanie ściślejszej współpracy (Ciąg dalszy na stronie 2)

DZIŚ

w numerze

W. Zembrzusi

Głos z Poznania o Froncie Narodowym

H. Janos

Proszę Wysokiego Sądu

M. S.

Dwa dni trwała gorąca dyskusja (Plan gospodarczy i budżet woj. poznańskiego)

Wspólne oświadczenie radziecko-francuskie

(Dokończenie ze strony 1)

między krajami i będzie wkładem do dzieła złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Przywódcy radzieccy zostali poinformowani o projektach rządu francuskiego w tej sprawie i powitali oni z sympatią zasadnicze idee tych projektów zachowując przy tym własny punkt widzenia na sposoby realizacji planu, który został im przedstawiony i który zasługuje na staranne zbadanie. Rząd francuski w takim samym duchu zrozumienia rozpatrzy propozycje radzieckie, dotyczące ogólnoeuropejskiego układu w sprawie współpracy gospodarczej.

Bliski i Środkowy Wschód

W toku wymiany poglądów przedstawiciele ZSRR i Francji rozpatrzyli sytuację, która wytworzyła się na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Oba rządy doszły do porozumienia co do udzielenia niezbędnej pomocy Organizacji Narodów Zjednoczonych w jej wysiłkach w kierunku utrwalenia pokoju w strefie Palestyny i realizacji odpowiednich uchwał Rady Bezpieczeństwa.

Rozwój radziecko-francuskich stosunków handlowych

Między przedstawicielami Związku Radzieckiego i Francji odbyła się również wymiana zdań w sprawie rozwoju handlu między obu krajami. Przedstawiciele obu krajów zgodnie postanowili popierać wszelkimi środkami rozwój francusko-radzieckiej wymiany handlowej, uznając, że odpowiada to wzajemnym interesom gospodarczym oraz stanowi poważny czynnik zbliżenia i pogłębienia wzajemnego zrozumienia między narodami.

Pragnąc przyczynić się do zwiększenia wymiany towarów i do zapewnienia trwałości tej wymiany przedstawiciele obu krajów zgodnie postanowili założyć długoterminowy układ o wzajemnych dostawach towarów stwierdzając, że układ taki będzie przewidywał znaczne zwiększenie z roku na rok dostaw z Francji do ZSRR maszyn i urządzeń dla różnych gałęzi gospodarki, surowców i wyrobów przemysłowych, a z drugiej strony — dostaw ze Związku Radzieckiego tych towarów, które interesują Francję. Ustala się przy tym, że układ będzie przewidywał dostawy nie tylko towarów i materiałów będących tradycyjnie przedmiotem handlu między obu krajami, lecz i innych towarów i materiałów na mocy wzajemnego porozumienia stron.

Postanowiono zgodnie, że rokowania w celu zawarcia wspomnianego układu na okres lat trzech rozpoczyna się w Paryżu we wrześniu 1956 r., by układ mógł wejść w życie z dniem 1 stycznia 1957 r.

Kontakty kulturalne między ZSRR a Francją

Przedstawiciele obu krajów poświęcili szczególną uwagę zagadnieniom wymiany kulturalnej, naukowej i technicznej między Francją a ZSRR. Stwierdzili oni z radością całkowitą zgodność poglądów na konieczność wszechstronnego popierania rozwoju tej wymiany.

Oba rządy zaaprobowaly tekst załączonego do niniejszego komunikatu wspólnego oświadczenia, które określa zasady i formy kulturalnej współpracy francusko-radzieckiej.

Inne problemy

Reprezentanci Francji i ZSRR przedstawili swe poglądy na sprawę tworzenia wspólnot europejskich, w tym również w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

Oba rządy zgodnie stwierdziły, iż jest rzeczą konieczną rozwijać współpracę między kra-

jami w dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych a zwłaszcza przyczyniać się do współpracy w tej dziedzinie w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciele francuscy dołączyli do wymiany poglądów ze swoimi kolegami radzieckimi na temat problemów, w obliczu których stanęli Francuzi w Algierze oraz polityki prowadzonej w Algierze przez rząd francuski.

Przedstawiciele radzieccy wyrazili nadzieję, że rząd francuski, działając w duchu liberalizmu, zdoła znaleźć odpowiednie rozwiązanie tego tak ważnego problemu, zgodnie z duchem czasu i interesami narodów.

Przedstawiciele obu rządów wyrazili obopólne zadowolenie z wyników rokowań i zgodnie stwierdzili, że wznowienie tego rodzaju kontaktów będzie pożyteczne.

Wspólne oświadczenie w sprawie stosunków kulturalnych między ZSRR a Francją

W toku rokowań w Moskwie, delegacje rządowe Związku Radzieckiego i Republiki Francuskiej, dokonały wymiany poglądów w sprawie stosunków kulturalnych między ZSRR a Francją.

1. Oba rządy osiągnęły porozumienie w sprawie maksymalnego zapewnienia na zasadzie wzajemności — współpracy w dziedzinie literatury, sztuki, nauki, techniki, ochrony zdrowia, oświaty itd. w drodze wymiany delegacji i wizyt poszczególnych osób.

Na tej samej podstawie strony będą dokonywały wymiany studentów, zmierniacz do rozszerzenia tej wymiany.

2. Oba rządy zamierzają popierać na zasadzie wzajemności wymianę osiągnięć we wspomnianych wyżej dziedzinach przez udostępnienie każdej stronie odpowiedniego materiału informacyjnego, przez organizowanie różnych wystaw, wymian podręczników i pomocy naukowych, literatury naukowo-technicznej i czasopism, jak również przez organizowanie występów zespołów teatralnych i artystycznych oraz organizowanie koncertów.

3. Uwzględniając wymianę poglądów, która odbyła się już między odpowiednimi resortami, oba rządy wyraziły życzenie, aby nawiązana została ściślejsza współpraca w dziedzinie radia i telewizji.

Dalsze punkty omawiają współpracę filmową, sportową, turystyczną, a także sprawę wymiany informacji. W tej ostatniej postanowiono, że w ZSRR — na zasadzie wzajemności wydawane będzie pismo francuskie w języku rosyjskim

Przeciw obowiązkowej służbie wojskowej

Wezwanie FDJ do młodzieży zachodnio-niemieckiej

BONN (PAP) Centralne Biuro Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) w Niemczech zachodnich opublikowało odezwę do całej młodzieży zachodnio-niemieckiej i wszystkich demokratycznych organizacji młodzieżowych Niemieckiej Republiki Federalnej, w której wzywa do jedności działania wszystkich sił pokojowych w celu uniemożliwienia wprowadzenia w NRF powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Odezwa wzywa całą młodzież zachodnio-niemiecką do zorganizowania szerokiego, masowego ruchu przeciwko uchwaleniu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Biuro FDJ w Niemczech zachodnich wzywa młodzież, by osobiście lub za pośrednictwem listów i rezolucji żądała od deputowanych do Bundestagu, by głosowali przeciwko ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

ROZMOWY RADZIECKO-FRANCUSKIE W MOSKWIE



Widok sali obrad.

Fot — CAF

Konferencja prasowa francuskich mężów stanu

MOSKWA (PAP)

Późnym wieczorem, 19 maja br. w Centralnym Domu Dziennikarza odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez premiera Guy Molleta i ministra C. Fineau.

Zwracając się do licznych dziennikarzy radzieckich i zagranicznych premier Mollet podsumował przebieg rozmów między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Francji. Przypomniał on przede wszystkim, że Francja należy do pewnych wspólnot, ma pewne zobowiązania, że pozostaje im wierna i zamierza nadal pozostawać wierna. Zresztą — powiedział premier Mollet — nikt nie domagał się od nas, abyśmy się wyrzekli tych zobowiązań.

Jednakże wierność wobec naszych sojuszników nie przeszkadza nam bynajmniej w dołożeniu wszelkich starań w

MOLLET opuścił Moskwę PINEAU w Leningradzie

MOSKWA (PAP)

Dnia 20 bm. o godz. 18 opuścił Moskwę, udając się do Paryża, premier Francji — Guy Mollet.

Na lotnisku wnurowskim, udekorowanym flagami państwa wymy Republiki Francuskiej i Związku Radzieckiego, żegnali premiera Guy Molleta: N. A. Bułganin, L. M. Kaganowicz, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, W. W. Mackiewicz, ministrowie ZSRR oraz inne osobistości oficjalne oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Premiera Molleta żegnał również ambasador francuski w ZSRR — M. Dejean, pracownicy ambasady, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w ZSRR.

Kompania honorowa sprezentowała broń, odegrano hymny państwowe: Republiki Francuskiej i Związku Radzieckiego.

Przed wyjazdem Guy Mollet wygłosił przemówienie przed mikrofonem.

*

MOSKWA (PAP)

Dnia 20 bm. Christian Pineau wraz z towarzyszącymi mu osobami przybył do Leningradu. Francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych towarzyszą m. in.: ambasador ZSRR we Francji — S. A. Winogradow, dyrektor I europejskiego departamentu radzieckiego MSZ — A. A. Arutunian, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Francji — Charles Bauchard, kierownik departamentu informacji i prasy francuskiego MSZ — Pierre Baraduc.

kierunku przyczyniania się do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i do usuwania nieufności. Z takim właśnie zamiarem przybyliśmy do Moskwy. Oświadczyliśmy to wyraźnie na samym początku naszym rozmówcom i sądzimy, że nas zrozumieli.

Jeśli byli ludzie, którzy oczekiwali od naszego spotkania czegoś więcej niż osiągnięliśmy, to znaczy, że byli źle poinformowani. Oczekiwaliśmy od tego spotkania pogłębienia wzajemnego zrozumienia, i jeśli ten sposób określimy nasz cel, to okaże się, żeśmy go osiągnęli. W niektórych zagadnieniach nasze poglądy zbliżyły się, a jeśli chodzi o inne zagadnienia, co do których pozostawały między nami rozbieżności — uzyskaliśmy jaśniejszy obraz dzięki szczerzej wymianie poglądów.

Nawiązując do problemu niemieckiego, premier Mollet stwierdził, że obie strony uważają w zasadzie za konieczne przywrócenie jednolitej Niemiec. Natomiast jeśli chodzi o metody osiągnięcia tego celu — są między stronami rozbieżności.

Minister Pineau zakomunikował dziennikarzom, że przywódcy francuscy zaprosili radzieckich mężów stanu do odwiedzenia Francji oraz że sprawa tej wizyty będzie omawiana w drodze dyplomatycznej

Zorin:

NRF — to jedyne państwo które „nie wierzy” w realizację zmniejszenia sił zbrojnych ZSRR

BONN (PAP)

Wczoraj na przyjęciu w ambasadzie egipskiej w Bonn ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Federalnej Zorin oświadczył, że decyzja rządu radzieckiego o

zredukowaniu sił zbrojnych o 1,2 miliona żołnierzy zostanie konsekwentnie przeprowadzona.

Jak podaje agencja zachodni-niemiecka DPA ambasador Zorin powiedział, że Niemiecka Republika Federalna będzie wkrótce jedynym państwem, które wątpi będzie w realizację tej uchwały. Zorin wyraził nadzieję, że ambasador Niemiec zachodnich w Moskwie Haas przekonał się będzie do słuszności decyzji radzieckiej i jej konsekwentnej realizacji.

Jugosławia ocenia pozytywnie redukcję sił zbrojnych ZSRR

BELGRAD (PAP)

W dniu 18 bm. w sekretariacie stanu do spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział dziennikarze jugosłowiańscy i zagraniczni.

Komentując decyzje rządu radzieckiego w sprawie redukcji sił zbrojnych ZSRR, redaktor jugosłowiańskiego sekretariatu stanu do spraw zagranicznych Draskovic oświadczył, że decyzja ta wywrze pozytywny wpływ na dalszą poprawę stosunków międzynarodowych i przyczyni się do stworzenia atmosfery dla podejmowania uzgadnianych rozwiązań problemów międzynarodowych.

Wymiana not ZSRR — NRF

Rząd Niemieckiej Republiki Federalnej przeciwstawia się repatriacji obywateli radzieckich

MOSKWA (PAP)

Jak podaje agencja TASS, w dniu 9 marca br. ambasador ZSRR w NRF W. A. Zorin zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej z prośbą, aby władze NRF dopomogły władzom radzieckim w uzyskaniu listy nazwisk przemieszczonych obywateli radzieckich przebywających obecnie na terytorium NRF w tym również nazwisk obywateli radzieckich znajdujących się w obozach i więzieniach.

Ambasador Zorin wystąpił także z wnioskiem zwolnienia z więzień i obozów wszystkich obywateli radzieckich i repatriowania ich z NRF do Związku Radzieckiego.

29 marca ministerstwo spraw zagranicznych NRF wystosowało do ambasady radzieckiej notę, w której odmawia dostarczenia listy nazwisk obywateli radzieckich przebywających na obszarze NRF. Obywatele ci — jak stwierdza nota — „dali do zrozumienia, iż uważają się za uchodźców politycznych”.

Nota stwierdza dalej, że jeśli osoby przesiedlone wyrażą życzenie powrotu do ZSRR, to rząd federalny udzieli im w tym niezbędnej pomocy. Rząd NRF oświadcza także, iż gotów jest przekazać władzom radzieckim 31 przebywających w więzieniach obywateli radzieckich, którzy oznajmili, że pragną wrócić do ZSRR.

W dniu 15 maja ambasada ZSRR w NRF na polecenie rządu radzieckiego wystosowała do MSZ Republiki Federalnej notę, w której podkreśla, że stanowisko rządu federalnego w sprawie repatriacji obywateli radzieckich jest sprzeczne z porozumieniem zawartym we wrześniu ubiegłego roku w Moskwie przez delegacje rządowe NRF i ZSRR.

Wbrew temu porozumieniu, rząd NRF odmawia dostarczenia ambasadzie ZSRR listy nazwisk obywateli radzieckich przebywających na terytorium Republiki Federalnej i nie dopomaga w zorganizowaniu spotkania przedstawicieli ambasady radzieckiej z tymi obywatelami.

Rząd NRF twierdzi, że znajdujący się w Republice Federalnej obywatele radzieccy nie są już osobami przesiedlonymi i powinni być uważani za uchodźców politycznych. Twierdzenie takie pozbawione jest wszelkich podstaw prawnych, ponieważ ci obywatele radzieccy znaleźli się na obszarze Niemiec nie z własnej woli, w większości wypadków są to ludzie wywiezieni przez hitlerowców pod

czas drugiej wojny światowej na roboty przymusowe do Niemiec.

Również władze niemieckie utrudniają obywatelom radzieckim powrót do ojczyzny. Obywatel radziecki A. Bilowus zamieszkały w pobliżu Kolonii prosił niejednokrotnie władze niemieckie o pomoc, gdyż pragnie wrócić do ZSRR. Jednakże odmówiono mu tej pomocy. Obywatel radziecki Wroński, który jechał już do ZSRR, został przez policję niemiecką zatrzymany na granicy. Dopiero po długich staraniach udało się Wrońskiemu wyjechać z NRF.

Ambasada ZSRR w NRF otrzymuje wiele listów, które świadczą, że obywatele radzieccy żyją w NRF w niezmiernie ciężkich warunkach. Większość z nich przebywa w obozach, nie mając pracy i środków utrzymania.

Powyższe fakty przeczą wyraźnie zawartemu w nocie MSZ Republiki Federalnej twierdzeniu, że obywatele radzieccy mogą w każdej chwili opuścić Republikę Federalną i wrócić do ojczyzny oraz, że władze NRF udzielają im w tej sprawie pomocy.

Rząd radziecki — głosi nota — z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zgodę rządu NRF na przekazanie władzom radzieckim przesiedlonych obywateli radzieckich w liczbie 31, przebywających w więzieniach NRF oraz wyraża gotowość przyjęcia tych osób w Helmsdorf w terminie dogodnym dla rządu NRF.

Równocześnie jednak rząd ZSRR nie może się zgodzić z twierdzeniem ministerstwa spraw zagranicznych NRF, jakoby spośród wszystkich obywateli radzieckich przebywających w więzieniach NRF, zaledwie 31 osób wyraziło chęć powrotu do ojczyzny.

W zakończeniu nota ambasady ZSRR głosi:

Rząd radziecki ma nadzieję, że rząd NRF poczyni odpowiednie kroki w kierunku zwolnienia i repatriacji wszystkich obywateli radzieckich przebywających w więzieniach NRF. Jeśli chodzi o poruszoną w nocie ministerstwa spraw zagranicznych NRF sprawę obywateli niemieckich, rzekomo przebywających jeszcze w ZSRR, to odpowiednie wyjaśnienia w tej kwestii udzielone zostały w nocie ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR do ambasady NRF w Moskwie z 27 kwietnia 1956 r.

USA

nie zmniejszają swych sił zbrojnych

NOWY JORK (PAP)

Amerykański minister obrony Wilson oświadczył wczoraj w Waszyngtonie, że Stany Zjednoczone nie zamierzają pójść za przykładem Związku Radzieckiego i nie zredukują swych sił zbrojnych.

Wilson oświadczył, że rząd amerykański zamierza nadal utrzymywać siły zbrojne na obecnym poziomie i uzbrajać je w coraz to lepszą nowoczesniejszą broń.

Nowe bezprawie rasistów

PARYŻ (PAP)

Agencje zachodnie donoszą z Unii Południowo-Afrykańskiej, że sąd najwyższy prowincji Kapsztadt wydał orzeczenie, iż „ustawy, wniesione przez rząd Unii, w sprawie pozbawienia prawa głosu ludności kolorowej, są zgodne z konstytucją”. Orzeczenie zostało odczytane podczas posiedzenia senatu, aby umożliwić mu wprowadzenie odpowiedniej poprawki do konstytucji, co pozwoliłoby na skreślenie „ludności kolorowej” z listy wyborców.

GŁOS z POZNANIA

Problem Frontu Narodowego wysnuwa się na czoło naszych wewnątrzpaństwowych zagadnień w momencie, kiedy XX Zjazd KPZR postawił w świetle ostrej krytyki wiele przekonań, uważanych dotychczas za niewzruszone. Kto ma być tym czynnikiem, który skupi energię narodu, by oczyścić życie nasze z wypaczeń, hamujących nasz rozwój i postęp? Odpowiedź prosta: czynnikiem tym staną się ludzie ofiarni, uczciwi, zmobilizowani do budowania socjalizmu w sensie wskazanych przez partię idei. Front Narodowy zatem należy pojmować jako młodą, nową formę jednoczenia i aktywizowania szerokich mas społeczeństwa wokół kierowniczej klasy i jej partii. W tym sensie Front Narodowy staje się siłą twórczą w kształtowaniu zbiorowego wyobrazu i psychiki narodu.

Problem wychowania w idei Frontu Narodowego staje się tym bardziej konkretny, że przeciętny obywatel stawia bezradnie wobec wypaczeń w naszym życiu — zniechęcony, niedowierzający w możliwości poprawy. A poczucie bezsilności staje się zjawiskiem społecznie groźnym, gdy prowadzi do apatii, obojętności, przesadnej ostrożności lub wyrażającego się w cynicznej ironii oportunizmu.

W tej sytuacji szerokie rzesze obywateli partyjnych i bezpartyjnych stają przed koniecznością walki przeciw złą, hamującemu postęp, którą podejmuje Front Narodowy — czyli partia z pomocą całego społeczeństwa. Są to bowiem siły współdziałające, związane z sobą ściśle, jak to słusznie stwierdził Edmund Osmańczyk w „Życiu Warszawy” (nr 72 z 25 III br.).

Staje się konieczne uświadomienie sobie nowych perspektyw i zadań, które stanęły przed nami zgodnie z wnioskami wysnutymi ze wskazań XX Zjazdu i ekspozycji premiera Cyrankiewicza na ostatniej sesji Sejmu.

Co zatem podjąć należy, by nasz Front Narodowy stał się — o czym pisał Piotr Życki w 106 n-rze „Głosu” — wielkim frontem mądrych i twórczych umysłów oraz dzielnych rąk?

Przed wszystkim zachodzi konieczność zwalczania wszelkich czynników, hamujących rozwój idei Frontu Narodowego.

Jeśli chodzi o zwalczanie hamulców w rozwoju Frontu Narodowego, to należy stanowczo poprawić jego strukturę organizacyjną. Komitety Frontu Narodowego — stwierdzali to już zgodnie na łamach „Głosu” Życki i Kaliński — nie potrafiły niejednokrotnie, zwłaszcza na prowincji, stanąć na wysokości zadania; ich skład osobowy często nie odpowiadał ważności zadań; braki komunikacyjne utrudniały aktywistom kontakt z ludnością, przeładowanie terenu zebraniami, brak koordynacji — to wszystko osłabiało aktywność Frontu Narodowego.

Jestem za tym również, aby Front Narodowy był ruchem wspomagającym przez pewne konieczne formy organizacyjne. Do form tych zaliczyłbym przede wszystkim stałe punkty wzajemnej wymiany myśli pomiędzy członkami partii i bezpartyjnymi. Otwarte zebrania partyjne w zakładach pracy celów tych — jak sądzę — nie spełnia, gdyż chodzący tu o problemy dane przez partię pod rozwagę ogółu obywateli. Idzie o to, aby również obywatele, którzy nie są członkami partii swą pracą społeczną jak najlepiej służyli narodowi.

Komitety wymagają reorganizacji na nowych podstawach: należy je obsadzić ludźmi aktywnymi, o rozległych horyzontach myślowych i wielkiej ofiarności społecznej, zorganizować taki program, który by uwzględnił element atrakcyjności, przyciągający społeczeństwo.

Zważywszy, że komitety Frontu Narodowego mają do spełnienia poważną i pożyteczną rolę, m. in. w organizowaniu zbiorowych czynów treści społecznej (poza tym w zakresie ich działania powinna wchodzić szeroka praca polityczna, docierająca do środowisk niezorganizowanych) jestem za powołaniem stałe działającego prezydium we Froncie Narodowym. Dzięki temu w oczach szerokiego ogółu Front stanie się niejako „ciałem” bardziej osłagalnym, codziennie pomagającym partii w budowaniu socjalizmu.

Uważam, że jak najbardziej słuszny projekt Osmańczyka,

odnoszący się do zwołania ogólnokrajowej narady aktywu Frontu Narodowego. Dołączam do tego jedną tylko uwagę; idzie mi o to by wybór uczestników na tę naradę sięgnął głęboko, do najniższych ogniw Frontu Narodowego. Utał się bowiem niestety zwyczaj u nas (sądzę, że jest to również przejaw braku demokratyzmu na tym odcinku), że na narady centralne jeżdżą określeni tylko działacze. Częstość tego

Projekt zmian organizacyjnych w teatrach

Centralny Zarząd Teatrów, realizując postulaty świata artystycznego i zjazdu kierowników teatrów, który odbył się w marcu, opracował wstępny projekt zmian struktury organizacyjno-finansowej naszych teatrów, idący w kierunku samodzielnienia ich kierownictwa.

Projekt przewiduje m. in. zmianę tzw. funduszu bezosobowego (przeznaczanego na honoraria dla statystów, orkiestry itp.), ściśle dotychczas ograniczanego i będącego poważną przeszkodą przy eksploatacji przedstawień przygotowywanych dużym kosztem i cieszących się wielkim powodzeniem — na tzw. fundusz rzeczowy, tj. taki, który wzrasta w miarę wzrostu wpływów kasowych.

Poza tym projekt dąży do zainteresowania kierownictwa i całego zespołu podniesieniem poziomu artystycznego przedstawień oraz zwiększeniem oszczędności. Wygospodarowane i zaoszczędzone kwoty w znacznej części byłyby przeznaczone na premie dla pracowników, na powiększenie majątku teatru itp. (pap)

przyczyny głos i rada prawdziwego aktywisty z terenu — nie mogą dotrzeć tam, dokąd powinny. A przecież te właśnie oddolne głosy mogą sporo wniesić dla dobra sprawy.

Edmund Osmańczyk nazywa Front Narodowy „organizacją akcyjną”. Nie wiem dokładnie, jak rozumie „akcyjność” Osmańczyk, lecz ja na podstawie pracy we Froncie Narodowym nie mogę przyznać na takie określenie. Front Narodowy byłby „organizacją akcyjną”, jeżeliby wycelował na zlecenie mu wykonania pewnych zadań. Czy jest to jednak nie za mało?

Pracuję w komórce Frontu Narodowego, która stara się przeniknąć życie swego środowiska, ucze ścinając w organizowaniu np. obchodu 1 Maja, Dnia Wiedzy Politycznego, Dni Oświaty itp., współpracując z radami: miejską i dzielnicową. Czy więc można nazwać naszą pracę „akcyjną”?

Zgadzam się z Osmańczykiem i Życkim, że wiele jest mankamentów w pracy Frontu Narodowego i dlatego dyskusja może pomóc w ich wyeliminowaniu. Za jeden z największych mankamentów uważam: brak szerokiego aktywu Frontu Narodowego, który by sprostał całoci stojących przed nami zadań. Czy nie ma u nas takich ludzi? Jest ich dużo — zdolnych, wyrobionych społecznie, pracujących we wszystkich dziedzinach naszego życia — lecz trzeba im stworzyć warunki pracy we Froncie Narodowym. Przeszkadzają im często (wspomniał o tym Kaliński w n-rze 112 „Głosu”) kierownicy zakładów, którzy niechętnie patrzą na pracownika, wymykającego się na kilka minut w sprawach Frontu Narodowego. Musimy podnieść autorytet działaczy FN.

Pracuję w Komitecie Frontu Narodowego w Poznaniu — Stare Miasto i stwierdzam, że idea FN znajduje tu zrozumienie. Nic nie jest w naszej dzielnicy rozstrzygane, czy dyskutowane — bez przedstawicieli Komitetu Frontu.

Mgr Wacław Zembrzusi
przewodniczący
Komitetu
Frontu Narodowego
Poznań - Stare Miasto

„MÓJ DZIADEK NIE CZYTAŁ...”

Od kiedy to rozwój literatury mierzy się wzrostem nakładów książek? — pytał znany radziecki pisarz — Michał Szolochow na XX Zjeździe.

Pytanie to można postawić również u nas. Bo chociaż zmieniła się ostatnio sytuacja w zakresie czytelnictwa książek, gazet i czasopism fachowych, to nie jest dla nikogo tajemnicą, że tysiące egzemplarzy niektórych wydawnictw zalegają półki różnych bibliotecznych szaf, kiosków „Ruchu”, czy też tzw. „sklepów potrzeb kulturalnych” gminnych spółdzielni.

Niewesołe rozmowy

Utwierdziły mnie w tym przekonaniu m. in. również rozmowy z agronomami i zootechnikami Powiatowego Zarządu Rolnictwa i POM w Czarnkowie.

Co się okazuje? „Nowe Rolnictwo” — miesięcznik naukowo-praktyczny, przeznaczony dla fachowców służby rolnej, czyta regularnie tylko jeden człowiek — główny agronom — Władysław Pawlik. B. Koliński i Jan Schubert (agronom propagandy rolniczej) czasopisma fachowe czytają tylko od czasu do czasu. „Można się tam czasami ciekawych rzeczy dowiedzieć” — mówią. — Nie pamiętają natomiast — żeby kiedykolwiek próbowano zastosować coś z nowych zdobyczy nauki rolniczej. Trudno zresztą być aż tak wymagającym, skoro prawie nikt w PZR-ze nie czyta tych czasopism...

W czarnkowskim POM-ie sytuacja jest niemal całkowicie odmienna. Agronomowie i zootechnicy czytają czasopisma fachowo-rolnicze. Nie tylko „Nowe Rolnictwo” i „Przegląd Hodowlany”, ale również mniej popularne, „Postępy Nauk Rolniczych”, „Przegląd Chemiczny”, a nawet „Roczniki Chemiczne”. I tu jedyną spotkałem 2 agronomów — Kordyle i Szypę, którzy dość obojętnie odnoszą się do czasopism fachowych. Nie przeszkadza to wcale kierownictwu POM w organizowaniu żywych i ciekawych dyskusji nad zamieszczanymi w pismach rolniczych artykułami. Nie mogę pominąć okazji, aby nie wspomnieć o sporządzeniu przez zespół pracowników POM pod kierownictwem inż. Domichowskiego dokumentacji malej mechanizacji w oborach spółdzielni produkcyjnych w Polajewie i Ciszewie. Wykorzystano tu artykuł, zamieszczony w „Przeglądzie Hodowlanym”. Koszt mniejszy i nie trzeba czekać na dokumentację typową...



Wiele tysięcy owiec ruszyło pod opieką kilkuset juhászów i baców na letnie wypasy do podgórskich powiatów woj. rzeszowskiego, na obfitujące w trawę stoki Beskidu Niskiego. Owce przewozi się w wagonach kolejowych lub na samochodach ciężarowych. Na zdjęciu: kierdel w drodze na stację kolejową w Szaflarach.

CAF - fot. Werner

Proszę Wysokiego Sądu!...

Jest to historia pewnego małżeństwa, które, choć krótkotrwałe, przyniosło tak wiele zgrzytów, trosk i upokorzeń poszkodowanej stronie, że chyba niejedno życie miało by ich mniej do zanotowania. Poszkodowaną stroną jest kobieta. Warte szczególne podkreślenia jest również stosunek powołanych władz sprawiedliwości do sprawy, którą zainteresowani określili mianem „nie z tej ziemi”, utwierdzając się w przekonaniu, że im kto bardziej bezczelnie, z premedytacją omija lub łamie prawo, tym łatwiej mu wymknąć się ze sfery jego działania. Przy czym szkoda jest tu podwójna: poszkodowanej tracą zaufanie do prawa reprezentowanego przez organa określone go szczebla, szkodzący — z rosnącą zuchwałością ignorują je i łamią.

Małżeństwo to trwało od 1953 roku do stycznia 1955 r. Ten krótki okres pożycia był ciągłym pasmem udręki i poniżeń kobiety, którą za żonę Ma-

riana Mosera liczył chyba tylko Urząd Stanu Cywilnego w Lesznie. Sam bowiem małżonek uważał ją — za obiekt swoich brutalnych napaści, kończących się często interwencją lekarzy Pogotowia, których, o dziwo, wzywał sam „troskliwy” mąż. Jeden z wypadków takiego znęcania się zakończyłby się omal arcytragicznie. Stoik, którym Moser ciskał w żonę stłukł się i skaleczył ją w nogę. Zakażenie groziło amputacją.

Czytałem świadectwo lekarza, jakie wystawił dr Podsiadłowski, lekarz Szpitala Miejskiego w Lesznie żonie Mosera, wkrótce po rozejściu się małżonków. „Osłabienie fizyczne i psychoenerwowe, uszkodzenie mięśnia sercowego, niedokrwistość, przewlekły stan zapalny dróg żółciowych”. Ruina!

Separacja, a później rozwód, być może położyłby kres tej tragedii. Jednakże istnienie dwójki dzieci spotęgowało ją, przedłużało w nieskończoność. Oto bowiem o obowiązkułożenia na dzieci (jedno w wieku 2 lata, drugie — 9 miesięcy) musiał przypomnieć Moserowi Sąd wyrokami z dnia 12. IV. 55 r. oraz z dnia 7. X. 55 r. Wyrok wyrok, a „dobry tatunio” robi wszystko, aby uchylić się od tych obowiązków i albo płaci alimenty z dużym opóźnieniem, albo nie płaci ich wcale. Każdy powie, że ojciec dzieci prawdopodobnie pracuje a więc istnieje możliwość potrącenia sumy przeznaczonej na alimenty bezpośrednio z pensji. Owszem — ale Moser dość często zmienia miejsce pracy, bawiąc się w ten sposób z pracownikami aparatu egzekucyjnego w swolstego rodzaju „ciuciubabkę”. Kiedy komornik zwraca się do Składowicy Nasion, w której jak się dowiedział — Moser jest zatrudniony, ten najspokojniej odbiera pobory z fabryki „Rywał”. Gdy i tu trafi komornik — Moser figuruje już na liście pracowników Rzeźni Miejskiej. Praktycznie pozbawiona obrony kobieta zwróciła się do prokuratora powiatowego. Na pierwszy list z 19. XII. 55 r. nie otrzymała odpowiedzi. Drugi z 21. III. br. spowodował następującą reakcję Prokuratury w Lesznie. „Śledztwo zostało umorzono wobec braku podstaw do wszczęcia postępowania sądowego przewidzianego art. 201 K. K.”. (Mówi on o karaniu złośliwie uchylających się od łożenia na utrzymanie osoby najbliższej). Przy tym wszystkim zdarza się również, że Moser rzuciwszy pracę, nie czyni żadnych starań, celem uzyskania nowych źródeł zarobkowania. Wątpię, aby on sam chodził w tym czasie głodny, ale dzieci...

Na przestrzeni 1955 i 56 roku Moser już kilkanaście razy procesował się ze swoją żoną (sprawa rozwodowa w toku), przy czym każdorazowo ubierał się w tożę oskarżającego. Bzdurne, albo wręcz wysane z palca musiały być postawione przez niego zarzuty, skoro

ani razu się nie dał im wiary i je odrzucił. Uczynił to zresztą nie tylko Sąd Powiatowy, ale także Sąd Wojewódzki, do którego rzekomo poszkodowany Moser odwoływał się. W jednym wypadku nawet, ostateczną decyzję, również niekorzystną dla Mosera — podjąć musiał Sąd Najwyższy! Oczywiście jest rzeczą, że koszty sądowe wszystkich spraw — (a było ich już ok. 18) ponosił Moser. W związku z tym rodzi się pytanie: czy dla Sądu Powiatowego oraz dla Prokuratury nie nie znaczące są następujące dwa fakty: 1) Moser znajduje pieniądze na systematyczne — obawiam się, że wchodzące w nałóg — procesowanie się; 2) Moser nie ma pieniędzy — jak często tłumaczył się przed sądem — na pełne i regularne płacenie alimentów. Jeśli dodamy do tego fakt przerywania przez niego pracy i częstych zmian miejsca pracy w obawie przed komornikiem, to wydaje mi się, że wcale nie trudno wyciągnąć stąd wnioski idące po linii wspomnianego wyżej art. 201 K. K.

W tym miejscu pragnąłbym w oparciu również o sprawę Mosera, potwierdzić tylko — jak mi się wydaje — obawy Ministerstwa Sprawiedliwości: ro bimy niesłuchanie mało w celu ukrócenia plag pieniactwa. Za cyna ona przybierać coraz bardziej charakter złośliwego nowotworu. W sądach powiatowych i wojewódzkim — o czym z przerwaniem opowiadał pracownik Sądu Wojewódzkiego na spotkaniu z dziennikarzami — piętrzą się stosy aktów wniesionych przez jedną osobę. Uczestniczenie w rozprawach sądowych w charakterze strony zainteresowanej stało się dla wielu sportem, który bez angażowania sił fizycznych daje doskonałą możliwość wyżywania się.

Pieniacze, odwieczający stale mury gmachów sądowych, dzięki temu znają lepiej od przeciętnych śmiertelników zawile arkana procedury prawnej. Praktycznie studiują prawo nie po to, aby posłużyć się nim w celu obrony swych interesów, ale wykorzystując je dla przysporzenia zgryzot swym jakże często domniemanym wrogom. Dla pieniacza wizyta w sądzie nie stanowi żadnego głębszego przeżycia, ale on wie z kolei, że dla innych wcale nie jest przyjemną atrakcją, że pozycja, w której trzeba bronić swego imienia nie należy do najradośniejszych. Wydaje mi się, że w grę wchodzi tu nie tylko osoba atakowana i atakująca, ale również sąd, instytucja prawa, którego się w jawny sposób nadużywa.

Wyrażam przy tym pogląd, że budować autorytet ludowego prawa i sądownictwa nie można bez położenia kresu dotychczasowej bezkarności tych, którzy ten autorytet na szwank narażają. Henryk JANTOS

Czy naprawdę wystarcza?

Nie można powiedzieć, żebyśmy my, Wielkopolanie, nie umieli szczerzyć się wysokim poziomem i postępem kultury i wiedzy rolniczej. Czy jednak nie jesteśmy nazbyt zadowolonymi?

Dawnie szlachta mówiła: „Mój dziadek nie czytał, a przecież był marszałkiem”; dziś słychać nieco odmienne w treści i formie, ale podobne głosy: „Mam praktykę i to w zupełności mi wystarczy...”. Jest źle, jeśli ktoś uważa, że umie już „więcej niż potrzeba”.

Rzecz oczywista, że walki o wzrost czytelnictwa wydawnictw fachowych nie wygra wyłącznie „Ruch” lub poczta. Trzeba, by ludzie, odpowiedzialni za rozwój naszej gospodarki rolnej, nie tylko mówili na ten temat, ale zaczęli działać w tym kierunku, służąc samemu przykładem. (Tad.)

Na bieżni skoczni i rzutni

Pierwszy poważniejszy egzamin poznających lekkoatletów przyniósł kilka dobrych wyników. Na plan pierwszy wysuwają się, uzyskane w trójmeczach AZS-ów, dwa rekordy okręgu — Wachowski — 48, 43 i sztafety akademickie 4x100 — 50,2.

W punktacji ogólnej triumfowali poznaniacy — 27,79 pkt. przed Szczecinem i Gdanem.

„Zieloni” w spotkaniu z kolegami z Gdyni i Białogardu zajęli III miejsce, ale z pewnością po doliczeniu wyników Gawelówny, Orywała, Jarzembowskiego i Jakubowskiego (przebywają na obozie CRZZ) wysuną się na I pozycję. W ramach tych zawodów Zagacki Warta pokonał wysokość 1,83.

Ze sportu zagranicą

W rozegranym w Budapeszcie międzynarodowym meczu I reprezentacji, piłkarze węgierscy przegrali z Czechosłowacją — 2:4. Pozostałe wyniki w spotkaniach na czterech frontach:

CSR II — Węgry II — 1:3, rep. młodszy — Węgry — 1:4, juniorzy CSR — Węgry — 3:1.

Ciekawsze wyniki międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Londynie: 1500 m — 1) Wood (Anglia) — 3:43,4, 2) Rozsvoelgi (Węgry) — 3:48,8; 800 m — 1) Moens (Belgia) — 1:49,7, 2) Hewson (Anglia) — 1:49,8.



W Krakowie młodzieżowa liga lekkoatletyczna

W Krakowie powstała pierwsza w Polsce młodzieżowa liga lekkoatletyczna. Startować w niej będą najmłodsi lekkoatleci AZS, Cracovii, CWKS, Gwardii, Kolejarza, Startu i Zrywów.

Zawody w młodzieżowej lidze lekkoatletycznej odbywać się będą w każdej środę.

Mecz 22 eksreprezentantów Polski

Najciekawszą piłkarską imprezą najbliższej soboty będzie pierwsze po wojnie spotkanie reprezentacji Old Boyów Górnego Śląska i Poznania. Zawodnicy, którzy wystąpią o godz. 17 na boisku debieckim Kolejarza — to wszyscy b. reprezentanci barw Polski, dobrze znani byłym walcem naszych boisk. Wśród Ślązaków zobaczymy m. in.: Wodarską, Cebulę, Dziwisza, Bombę i Peterka.

Poznań — wiadomo, że wystąpi z „żelaznym” Fontowiczem, Lisem, Gendzą, Wojciechowskim i Danielem.

Złota triadka sportowca

Dwudniowe regaty wioślarskie na Jeziorze Maltańskim zgromadziły reprezentantów: Bydgoszczy, Wrocławia i Poznania. Mistrz Europy — Kocerka nie znalazł dla siebie odpowiednich przeciwników. Wygrał z Rosolowiczem (AZS — Bydgoszcz) w czasie — 7:58,9. W drugim biegu poza konkursem użyskał czas — 7:28,2.

W dwójkach bez sternika wygrała osada Stali (Bydgoszcz) w czasie — 7:41,6 (w składzie: H. Kocerka i Poniatowski), osada AZS (Poznań) w dwójkach podwójnych pokonała AZS (Bydgoszcz) w czasie — 7:12,0.

W konkurencji kobiet zwyciężyły: jedynki — 1) Poniatowska (AZS — Bydgoszcz) — 4:10,2; czwórki ze sternikiem — 1) AZS (Bydgoszcz) — 3:58,7; czwórki II klasy — 1) AZS (Bydgoszcz) — 3:53,6.

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Głos SPORTOWY

Udana rewia gimnastyków

Indywidualne mistrzostwa Polski w gimnastyce

KOBIETY:

RÓWNOWAŻNIA: Rakoczy — 19,102; SKOK: Kotówna — 19,233; PORĘCZE: Rakoczy — 19,166; ĆWICZENIA WOLNE: Kotówna — 19,363; WIELOBÓJ:

1 Rakoczy (CWKS Kraków)	76,366
2 Kotówna (Górnik Stalinogród)	75,767
3 Horzonek-Jokiel (Stal Stalinogród)	74,791
4 Wasilewska (Stal Stalinogród)	74,135
5 Wilk-Słizowska (Wisła Kraków)	74,067
6 Syska-Rokosa (Stal Stalinogród)	72,800
26 J. Falkiewicz (Sparta Poznań)	64,334
32 M. Falkiewicz (Sparta Poznań)	59,867
34 Skorlińska (Kolejarz Poznań)	43,667

MĘŻCZYZNI:

KON: Solarz — 18,60; KÓŁKA: Tomala — 18,35; PORĘCZE: Sobala — 18,30; SKOK: Ogrodnik — 18,70; DRĄŻEK: Ogrodnik — 18,50; ĆWICZENIA WOLNE: Konopka — 18,30; WIELOBÓJ:

1 Tomala (CWKS Warszawa)	108,90
2 Sobala (Stal Stalinogród)	108,65
3 Ogrodnik (CWKS Warszawa)	107,60
4 Solarz (CWKS Kraków)	107,30
5 Konopka (CWKS Warszawa)	103,95
6 Reinisch (Górnik Stalinogród)	101,90

Dwudniowa rewia najlepszych gimnastyków stanowiła prawdziwą uczcę dla entuzjastów tej dyscypliny sportu. Zacięta walka o prymat, w których niejednokrotnie oglądaliśmy najwyższą sprawność fizyczną, elegancję, precyzję, płynność ruchów przechodzącą w choreografię, stanowiły magnes ściągający sporą ilość widzów „nieczu-

łych” na występ piłkarzy krakowskiej Wisły i zakończenie Wyścigu Dookoła Wielkopolski. Często trudno było zdecydować się na co patrzeć, bo na przykład równocześnie Sobala popisywała się na poręczach, Sobala wykonywał własny układ efektywnych ewolucji na kółkach, a Kotówna przechodziła samą siebie w ćwiczeniach wolnych.

Ta udana impreza, która z łatwością mogła zakasować wiele ligowych spotkań piłkarskich i bokserskich (wyobraźmy sobie oburzenie kibiców boksu i piłki nożnej), stanowiła swego rodzaju „memento mori” poznańskiej gimnastyki. Obecny układ sił, to — lapidar nie mówiąc — hegemonia Stalinogrodu, któremu po pięćdeci latach Kraków i Warszawa, a potem długo, długo nie i... Poznań. Dowód? Miejsca naszych reprezentantek.

Trójgłos o mistrzostwach

MISTRZYNI POLSKI — HELENA RAKOCZY: Wysoce oceniam moje przeciwniczki, z którymi musiałam stoczyć zaciętą walkę. Kotówna to wybitny talent, Natalia z pewnością odniesie wiele sukcesów. Nie jestem jeszcze w najlepszej formie, gdyż choroba uniemożliwiła mi dobre przygotowanie. Uważam, że poziom konkurencji kobiecych podniósł się, czego najlepszym dowodem duża ocena powyżej 9-tki. Jest to zasługa naszych „opiekunów” — Skorlińskiej i Radojewskiej.

WICEMISTRZ POLSKI — SZ. SOBALA: Czulem się w



Mistrz w wielobojach i ćwiczeniach na kółkach, warszawianin Tomala, to „chucherko” w porównaniu z innymi zawodnikami (na przykład Sobalą). Reprezentant CWKS-u, którego najsilniejszą bronią były ćwiczenia obowiązkowe, zdystansował jednak 28 rywali.

„gazie” i gdyby nie kontuzja łokcia i spartolenie obowiązkowych ćwiczeń na kółkach, to kto wie...

Organizacja zawodów dobra, ale hala WSWF nie jest odpowiednim miejscem na rozgrywanie imprez o tak poważnym ciężarze gatunkowym, jak mistrzostwa Polski.

TRENER KADRY NARODOWEJ — BERNARD RADOJEWSKI: Czołowe zawodniczki znajdują się w dobrej formie, mając opalone w 95 proc. obowiązkowe ćwiczenia olimpijskie. Ostateczny szlif jest tylko kwestią czasu. Kolejność pierwszych miejsc nie stanowi niespodzianki, przy czym wyższość Rakoczy nad Kotówną polega przede wszystkim na ratynie. Spoza kadry olimpijskiej wyróżniły się Rokosa, Dziuba, Moraczewska, Madra i Eustachiewicz. Są to prawdziwe rewelacje poznańskich mistrzostw.

Perspektywy na Melbourne na razie są jeszcze mgliste, pewne rozczarowanie w naszej wartości na arenie międzynarodowej przyniosą dopiero zawody z NRD (16—17 czerwca w Dreźnie) i Rumunią (21 i 22 lipca w Warszawie).

U mężczyzn nie widać wyraźnych postępów, a 80 proc. zawodników nie opanowało ćwiczeń obowiązkowych. Rewelacją zawodów był Konopka.

Wyścig Dookoła Wielkopolski zakończony Triumfują CWKS I i Pancek

II Wyścig Dookoła Wielkopolski, rozegrany w ciągu ośmiu dni, wywołał duże zainteresowanie. Staranie przygotowanie, dobra organizacja (niestety, nie na wszystkich etapach), silna rywalizacja sportowa, ambitna walka i żelazna wola dotarcia do mety — zwłaszcza u mniej wytrawnych kolarzy — to wszystko przyczyniło się do tego, że impreza zdobyła sobie ogólne uznanie.

Nie wszyscy jednak zawodnicy w równych warunkach stawiali do prawie tysiąc kilometrów zmagania na szosie do wyścigu, w którym z najlepszych zabrakło niewielu. Nie uczestniczyła więc tylko szóstka z Wyścigu Warszawa — Berlin — Praga oraz Komuniowski, Poradowski, Osiak i Wilczewski.

Z wyjątkiem reprezentantów AZS-u i zespołu Poznania pozostali kolarze mieli za sobą dłuższe przygotowania na zgrupowaniach, co nie pozostało bez wpływu na ostateczne lokaty. Z Wielkopolski wyjątkiem był Kusz. On też zajął najlepsze miejsce.

Poznaniacy posiadali sprzęt, który znacznie ustępował doskonałym „rumakom” gwardzistów czy cewukaesików. Nie wiele w tym przesady, jak się ktoś wyraził, iż Poznań jedzie na spręcie muzealnym.

A jednak akademicy czy Wielkopoleanie zdystansowali takich kolarzy, jak: Jarząbek, Ulik czy Wrzesiński, których pierwsze niepowodzenia, spowodowane defektami, i dalekie miejsca zniechęciły do kontynuowania wyścigu.

Zacięta walka wiele straciła na ostatnim etapie. Czołówka pilnowała się wzajemnie. Tempo było iście... wczasowe. Tylko raz po raz silniejsze zrywy, zwłaszcza przed Poznaniem. Już na lotnym finiszu w Jarocinie wiadome było, że Pancek, kolarz o wielkich zadatkach, bojowy i jadący z „głową”, będzie zwycięzcą, podobnie jak CWKS I. Zajmie pierwsze miejsce zespołowo. Gwardziści, którzy po V etapie prowadzili, zostali ostatecznie zepchnięci przez twardy ze

spół Włóknarza na trzecią pozycję.

Etap VII wygrał Cieślak (CWKS I) — 3:28,16. Dalsze miejsca zajęli: Rozwadowski (Włóknarz) — 3:28,18, 3) Pijanowski (Włóknarz) — 3:28,18, 4) Hadasik (Unia) — 3:28,19, 5) Waliszewski (CWKS I) — 3:28,19. Jako pierwszy z reprezentantów Poznania przybył Kusz — 3:38,20 przed Poniedziałkiem. Zespołowo etap wygrała drużyna CWKS I — 10:24,58 przed Włóknarzem — 10:25,03, Gw. — 10:25,07. Poznań II zajął II, a Poznań I — 13 miejsce.

Po siedmiu etapach indywidualnym zwycięzcą został Pancek (CWKS — Flota) — 25:30,11 przed Hadasikiem — 25:32,31 i Głowatym (Włóknarz) — 25:33,40. Dalsze miejsca zajęli: Jankowski — Gwardia I, Pruski — Sparta, Gęzka — Lotnik, Wójcik — CWKS I, Pijanowski — Włóknarz, Maliszewski — CWKS I.

Zespołowo wygrał CWKS I — 76:53,08 przed Włóknarzem — 77:08,48, Gwardią I — 77:13,02. Dalsze miejsca zajęli: CWKS II, Lotnik, Flota, Sparta, Unia, Start I, CWKS III. Start II, Poznań I, AZS I Poznań II.



Cieślak (CWKS), zwycięzca dwóch lotnych finiszów, wygrał pewnie ostatni etap. Na mecie w Poznaniu odbiera gratulacje i kwiaty.

Fot. (4): K. Przychodzki

DLA NAJLEPSZYCH

Florian Kapala

ku — Puchar Ziem Odzyskanych i następnie Puchar X-lecia Polskiej Ludowej.

— Sporo czasu przebywał Pan w Austrii i Anglii. Chcielibyśmy wiedzieć, jakie wywołał Pan wrażenia z tych krajów?

— Witano nas wszędzie bardzo serdecznie. Często widywaliśmy tryby w oczach naszych rodaków. „Kochani, jakże się cieszymy, że możemy porozmawiać z Polakami z kraju” — tymi słowami witano nas w Manchester.

— Wiele się mówi, że Anglia posiada doskonałe tory żużlowe. Jakże jest Pana zdanie na ten temat?

— Są rzeczywiście doskonałe. W Wimbledonie i Birmingham jeździłem tylko na nawierzchni ceglanej.

Tory posiadają kilkunastymetrową nawierzchnię twardą, twardą cegłą, a dopiero, jako podkład, znajduje się żużel. Natomiast w Manchester jest nawierzchnia z twardą granitową, wielkości mniej więcej ziarnka grochu. Zaletą toru są także lekko podniesione wiraże. Li kwidując one wysypki i pozwalając na rozwinięcie wielkiej szybkości. Uważam, że i my powinniśmy posiadać taki tor. Jest on, niewątpliwie, dużo bezpieczniejszy, a koszty — sądzę, nie powinny być wysokie.

— Słuszne byłoby zatem, aby po znalezieniu Gwardii pomyślała o przebudowaniu toru żużlowego na granitowy lub ceglany.

— Kierownictwo PZ Mot. zamierza zbudować takie tory, prawdopodobnie w Warszawie.

— A jakie ma Pan plany na przyszłość?

— Obecnie tylko trening, aby odpowiednio przygotować się na III eliminacje do mistrzostw świata w Oberhausen w Niemczech zachodnich.

— Jeszcze jedno pytanie: Czy w żonie ma Pan sprzymierzeńca, jeżeli chodzi o sport żużlowy?

— O tak, i to wielkiego. Muszę nieraz wysłuchiwać, jeśli w jakimś biegu źle pojadę. Wtedy żona usługuje mnie przekonać, że taktycznie... lepiej by pojechała.

Czas skończyć rozmowę. Życzmy popularnemu żużlowcowi powodzenia!

Rozmawiał: K. M.

Skóra nadęta powietrzem...

okazała się w niedzielę bardzo kapryśna; co najmniej trzy razy powinna była ugrzać się w siatce Wisły; ale nie, uparla się i nawet z jednego metra przed bramką znalazła drogę... w słupek. Tak więc piłka, nadęta powietrzem i kapryśna, poczyniła sobie na tym ciekawym meczu krakowsko-poznańskim nie licho. Czy to wina strzelców? Jest i trochę ich winy, gdyż w sytuacjach podbramkowych wykazują kolejarze coś w rodzaju nieopanowania; być może, że mecz z Wisłą był meczem nerwowo wyczerpującym, ale to też sprawa konkrety, mieć nerwy trzymać na wodzy. I dlatego, drogi Panie Teodorze, w drugiej połowie posłał Pan piekielną bombę z podania Gogolewskiego, pamięta Pan? Ach, gdyby strzał ten był nieco splasowany, siowo daje, byłbyśmy świadkami gola nie z tej ziemi. Gdyby zaś po meczach ustawiano na boiskach olimpijskich podium, na najwyższym stopniu postawiłbym Sobkowiaka; kandydatów na drugie i trzecie miałbym więcej, toteż daruję sobie dalsze „wieńczenie bohaterów”.

Było w grze Kolejarza dużo zapachu, chęci zwycięstwa, był start do piłki i ciąg na bramkę, aż serce rosło. Co ciekawe, że wśród widzów wyczuwalny był nawrót sympatii do „naszych kolejarzy”. Widzowie, chłopcaki, jak tylko gracie tak, jak ostatnio, zawsze będziemy Wam radzi, zawsze będziemy wołać: Kolejarz, Kolejarz...

A przecież trudno mieć sympatię, przepraszam, do patalchów.

Wista! No cóż, „krakowska szkoła” nie ma co. Technika, że proszę patrzeć, podania na milimetr. — Zmiany pozycji zaskakujące... tylko celnych strzałów nie było; albo czeskie tournée w kościach, albo dzień feralny. W każdym razie drużyna może się podobać i przypuszczać należy, że pod koniec rozgrywek sezonu trzeba będzie szukać jej... u góry tabeli.

Było nam na trybunach bardzo ciężko, kiedysmy patrzeni na Kolejarza, grającego w „10” i wytrzymałego napór „Wisły”. Złośliwe minuty, zdawało się, nie posuwały się...

Doprawdy: w niedzielę życzyliśmy Kolejarzowi wszystkiego najlepszego za am bicję i groźne zagra- nia, a wszystkich najgorszego, „skórę nadętą powietrzem”.

Uparla się bestia i stał jeden punkt.

Może zapoczątkuje on serię... po dwa punkty?

t. h. n.

Na zdjęciu: bramkarz „Wisły” Hadasik w efektywnym wyskoku do piłki.



TELEGRAFICZNY SYSTEM

LEKKOATLETYKA

Rekordy Polski: 500 m — Pestkówna (Gd.) — 1:15,8; kula — Rusińska (Gd.) — 14,04; 400 m junior. — Kowalski (Warszawa) — 49,3. Inne ciekawsze wyniki: kobiety — 100 m — Lerczak (Kr.) — 1:18; w dal — Krzesińska (Gd.) — 6,08; mężczyźni — 100 m — Kiszka (Krywałd) — 10,7; 1500 m — Chromik (Zabrze) — 3:50,2; w dal — Grabowski (Zabrze) — 7,37; wżwyz — Zb. Lewandowski (Wr.) — 192; tyczka — Ważny (Warszawa) — 4,33; oszczep — Sidió (Warszawa) — 72,38.

ZUZEL

Międzynarodowy turniej w Pradze: 1) Kilmayer (Austria), 3) Frach (Polska).

PILKA RĘCZNA

Eliminacja mistrzostw świata kobiet: Polska — Rumunia — 2:3 (2:1). Bramki dla Polski: Szwabowska i Spandel; dla Rumunii: Jianu, Dumitrescu i Windt.

Liga męska: Gwardia (Gd.) — AZS (Poznań) — 13:1 (4:0), LZS (Szczepanowice) — Stal (Kuznica Rac.) — 9:11, Budowlani (Groszowice) — AZS (Wr.) — 9:4, AKS (Chorzów) — Pogoń (Opole) — 4:4, AZS (Stalinogród) — Sparta (St-gród) — 8:9.

JEZDZIECTWO

Międzynarodowe zawody w Sopotcie i konkursy zwykłe: 1) Ruda (CSR), 3) Byszewski, 4) Tokarczyk. Konkursy parami: 1) Rosner, Fiege (NRD), 3) Rozczynielski, Mióduszwski (Polska). Konkursy szybkości: 1) Kubicki (CSR), 2) Stawiński (Polska). Konkursy zespołowe: 1) Węgry, 8) Polska I (Grabowski, Tokarczyk, Byszewski).

TENIS

W meczu UDA — CWKS, Wł. Skonecki przegrał z Bendo — 4:5, 6:4, 6:2, 1:6, 2:6.

Mamy już plan gospodarczy i budżet woj. poznańskiego na rok bieżący. Uchwała o Wojewódzka Rada Narodowa na VIII sesji, po 2 dniach (18 i 19 bm.) twórczej, pełnej krytycznych wystąpień i śmiałych postulatów, debacie.

Poprzednie sesje, choć jednodniowe, były na ogół anemiczne, radnym trzeba było podsuwać tematy do dyskusji, skłaniać ich do wystąpień. Tym razem chętnych do zabrania głosu było tylu, że pod koniec drugiego dnia obrad wielu zapisanych do dyskusji radnych nie mogło stanąć na mównicy... Widać, że radni coraz bardziej czują się rzeczywistymi gospodarzami terenu, odpowiedzialnymi za to, co się w terenie dzieje i za to, jak potoczy się rozwój ich gromad i miasteczek.

Niestety trzeba stwierdzić, że sprawozdanie z wykonania planu i budżetu 1955 r. nie dorastało do atmosfery sesji Prezydium WRN przedstawiało radzie liczne cyfry („to wykonano, a tego nie“), ujawniło fakty niewłaściwej gospodarki („tam jest źle“). Niektóre były jednak wypadki, aby równocześnie powiedzieć o dalczejgo tak jest oraz kto za taki stan rzeczy odpowiada. Tak potraktowane sprawozdanie jest niewiele więcej i trudno je ocenić jako rzeczywistą analizę ekonomiczną województwa.

Na szczęście Prezydium wyrażone zostało tutaj przez Wojewódzką Radę, a więc przez jej komisje i samych radnych.

Skrytykowane więc np. ostro fakt bardzo późnego (koniec maja) uchwalenia planu na bieżący rok. Jest to jedna z najpoważniejszych przyczyn, hamujących prawidłową działalność prezydium rad terenowych. Do czasu zaś uchwalenia planu, tymczasowe limity budżetu przyznawane przez Ministerstwo Finansów, są zbyt szczupłe. Daje to w rezultacie niewykonywanie zadań w I kwartale, a następnie „szturmowość“ pod koniec roku. Nie pomogą tu żadne usprawnienia, bowiem wiemy, że w takich krajach, jak: NRD, CSR, ZSRR potrafiono te sprawy rozwiązać i plany oraz budżety zatwierdzać się tam znacznie wcześniej, tuż na początku roku.

Jest rzeczą niemożliwą ująć w jednym artykule całą sesję. Postaramy się pokazać najważniejsze sprawy nad którymi radzono.

Bolesna sprawa małych miasteczek. Ich aktywność gospo-

darcza i kulturalna maleje z roku na rok, życie zamiera. Niestety, władze centralne koncentrują przemysł i wszelkie inne inwestycje w wielkich przeludnionych już ośrodkach, przez co małe miasteczka wyludniają się (znane są miejsca gdzie stan zaludnienia spadł do 50 i kilku procent stanu przedwojennego).

Sprawa ta wiąże się i jest częścią składową szerszego zagadnienia — pogłębiającej się (tak!) centralizacji życia gospodarczego i kulturalnego dającej skutki często opłakane, odbierającej władzom terenowym broń w walce o potrzeby tego terenu.

Wniosek Wojewódzkiej Rady w tej sprawie postuluje np. podporządkowanie, wyspecjalizowanych placówek jak Galusy i Delikatasy, lokale kat. I i PDT-y (wszystkie z odrębnymi dyrekcjami) władzom terenowym, co pozwoli bardziej równomiernie zaopatrzyć ludność. Nikt przecież lepiej niż rady narodowe nie zna potrzeb terenu. Oczywiście decentralizacja musi iść konsekwentnie w dół. Prezydium WRN bowiem także za wiele agend trzyma w swych rękach i częstokroć po prostu dyktuje władzom powiatowym, te zaś z kolei (przykład idzie z góry) — miejskim i gromadzkim.

Jest kilka spraw, które jak nie przewijały się przez całe 2-dniowe obrady. Do nich należą m. in.: elektryfikacja, mieszkania, szkoły, węgiel, klasyfikacja gruntów.

Dwa dni trwała gorąca dyskusja Wojewódzka Rada Narodowa uchwalała plan gospodarczy i budżet województwa poznańskiego

Wielu poznańskich dawno zrozumiało, jak ogromne korzyści przy podnoszeniu na wyższy poziom pracy na roli przynosi elektryfikacja. Nie więc dziwnego, że potrzeby zwiększenia przekazywania to energii, i że planowanie zelektryfikowania dalszych 34 jednostek wiejskich nie może zaspokoić terenu.

Podobnie planowane w bież. roku wybudowanie i oddanie do użytku ogółem 6269 izb mieszkalnych, dalekie jest zaspokojeniu wszystkich potrzeb. Niestety, opieszale realizuje się uchwała o rewindykacji lokali od instytucji.

Katastrofalnie wręcz przedstawia się sytuacja w szkolnictwie. Docho- dzi do tego, że wprowadza się już nauczanie 4-letnie, że są wypadki, iż na 1 m² dziedzinca szkolnego przypada 5 dzieci, że w jednej izbie uczy się 120 dzieci. — W związku z wieloma innymi także bolącymi młodzieży wystąpiono na wet z wnioskami (radny prof. Kwiatkowski), aby jedną z najbliższych sesji WRN poświęcić wyłącznie sprawie młodzieży.

Brak węgla powoduje wiele komplikacji. Powstające np. na wsiach zespoły wypalania cegły systemem polowym rozpadają się z powodu nieotrzymywania opału. Wymiana nawozów sztucznych i węgla za zboże prowadzi do gromadzenia tych artykułów przez bogatych gospodarzy i stwarza bazę do różnych spekulacji. Te sprawy wymagają usprawnienia.

Wiele gorczych przynosi źle przeprowadzona i mimo wielu sygnałów nie rewidowana dotąd klasyfikacja gruntów. Wojewódzka Rada w jednym z punktów uchwały zobowiązała swoje Prezydium do wystąpienia do Ministerstwa Rolnictwa o przeprowadzenie pełnej klasyfikacji gleboznawczej naszego terenu. Z klasyfikacji łączy się obowiązkiem dostawy (od klasy gleby za-

leży wielkość dostaw). Były one także przedmiotem dyskusji. W tym wypadku rada uchwała, iż należy wystąpić do Prezydium Rządu z wnioskiem o przesunięcie terminu obowiązkowych dostaw tak, by chłopcy mogli spokojnie sprzątnąć, wykonać podorywki i inne pilne prace polowe.

Z innych ważniejszych wniosków i poprawek, które znalazły się — w efekcie obrad — w końcowej uchwale wymienić należy: wniosek do Min. Rolnictwa i PGR-ów, by rozdział produkowanych w wojew. poznańskim nasion zbóż i innych roślin dla innych województw był uzgadniany w Poznaniu i szerzej uwzględniał potrzeby naszego województwa; wniosek o zwiększenie dla wsi zaopatrzenia w materiały budowlane i publiczne oznajmianie w gromadach, kto i ile dostał; wniosek o ustalenie wszystkich obiektów, nadających się do rozbiórki i uzyskanie na to zezwolenia (chodzi głównie o poznańską Cyta- delę); wniosek, postulujący uruchomienie komunikacji miejskiej w Pile oraz wprowadzenie oświetlenia tego miasta; wniosek w sprawie reorganizacji szkolnictwa zawodowego w kierunku podporządkowania go radom terenowym.

Wpłynęło poza tym szereg wniosków o powiększenie kwot budżetowych na łączną sumę 41 mln. zł. Część z nich załatwiono pozytywnie, reszta zostanie uwzględniona w terminie późniejszym.

Już taki — z natury rzeczy pobieżny — rzut oka na prace sesji wskazuje, że obrady

nacechowane były głęboką troską o nasze wspólne dobro, że radni wzięli każdą złotówkę nim przeznaczali ją na cel taki, a nie inny.

Dlatego też można przyjąć, że uchwalony na koniec przez radę plan gospodarczy i budżet na 1956 rok ujmie rzeczywiście najważniejsze zadania i najpilniejsze potrzeby nasze go województwa.

Przewiduje się w przemyśle wzrost produkcji o 10,3 proc. (w materiałach budowlanych o 11 proc., w przemyśle metalowym o 15,6 proc.), dalsze rozszerzenie asortymentu ze szczególnym uwzględnieniem artykułów typowych dla wsi, położeniem nacisku na wzrost produkcji obuwia i trykotażu dziecięcych oraz artykułów gospodarstwa domowego.

Także w rolnictwie głównym zadaniem jest zabezpieczenie wzrostu produkcji rolnej, a zwłaszcza zbóż chlebowych przy równoczesnym zwiększeniu produkcji pasz, szczególnie treściwych. W tym celu należy dążyć do uzyskania plonów zbóż co najmniej w wys. 15 q/ha, buraków cukrowych 230 q/ha i ziemniaków 141 q/ha, co w porównaniu z wynikami z 1955 roku daje wzrost w plonach ziemniaków o 17,1 proc., buraków cukrowych o 9,1 proc., a w plonach zbóż w stosunku do 1954 r. o 9,5 proc.

Areał uprawy kukurydzy w nien zwiększyć się z 8.159 ha do 19.505 ha.

Dla realizacji tych i innych zamierzeń plan przewiduje odpowiednie zabezpieczenie w postaci pomocy POM-ów i

GOM-ów, lepszego zaopatrzenia w nawozy sztuczne itd.

W zakresie transportu obejmie się m. in. odnową 144 km nawierzchni dróg powiatowych (raport Komisji Finansów ostrzega „stan dróg w woj. poznańskim systematycznie się pogarsza“!).

Plan obejmuje wiele inwestycji i poprawę sytuacji w zakresie obrotu towarowego, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, oświaty, kultury, zdrowia i pomocy społecznej.

Na pokrycie zamierzeń planu budżet przewiduje dochody w wysokości 1.656.248 tys. zł, oraz wydatki w wysokości 1.512.684 tys. zł.

Rzecz jasna, plan i budżet nie oznaczają jeszcze czegoś dokonanego, co jest już namacalne, gotowe. Oznaczają dopiero zamierzenia, które wymagać będą teraz realizacji codziennej, ciężkiej pracy.

Aby je wykonać, trzeba więc

zmienić w naszym życiu, trzeba przede wszystkim zmienić metodę kierowania gospodarką, dawać coraz bardziej upust dla inicjatywy i energii

mas, z obrosłych grubą pleśnią biurokracji i bezduśności organizacji gospodarczych

trzeba tę pleśń zrzucić i przystosować je do nowych warunków.

Tylko wtedy zlikwidujemy

ogromne jeszcze marnotrawstwo groźna publicznego we

wszystkich dziedzinach, wyr- wające nam z budżetu milio- ny, gdy do współzrządzenia

zaprośmy naród w najszer- szym rozumieniu tego słowa,

gdy organizacja pracy, postę- p techniczny i postęp w ogóle rozwijać się będą bez

żadnych zahamowań, wszech- stronnie.

M. S.

Pracownicy poszukiwani

Robotników niekwalifikowanych do prac ziemnych w obrębie miasta zatrudni natychmiast Zarząd Zieleni Miejskiej Przedsiębiorstwo Państwowe w Poznaniu, ul. Al. Lampego 23.

K1569

15 murarzy, 25 robotników i 2 kierowników budowy zatrudni natychmiast Zespół PGR w Sułecinie (grupa budowlana), stołówka i nocleg dla pracowników zapewniony na miejscu budowy. Wynagrodzenie wg Umowy Zbiorowej w budownictwie. Zgłoszenia osobiste kierować należy pod adresem — Zespół PGR w Sułecinie, pow. Sułecin. Reflektuje się na siły wykwalifikowane.

K1565

Wysokokwalifikowanego mechanika na maszyny wszelkiej i cholewarskiej (5 etatu) przyjmie zaraz Spółdzielnia Pracy Branży Skórzanej „Sportowa” w Poznaniu, Nad Wierzbakiem 9.

K1571

Fachowców jak: ślusarzy, spawaczy, tokarzy oraz elektryków w wieku od lat 18 zatrudnia zaraz Zakłady Przemysłu Ziemiannego „Piła” w Pile, Warunków placu w myśl umowy zbiorowej, hotel robotniczy zapewniony. Zgłoszenia przyjmują sekcja kadr przy ZPP „Piła” w Pile, ul. Walki Młodych 100.

K1899

Cukrownicy wysokokwalifikowani potrzebni. Zgłoszenia P. Z. P. P. Poznań, ul. Matejki 50, pokój nr 49.

K1609

Technika budowy i robotników (roboty na terenie m. Poznania) przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębina 3b. Zgłoszenia do działu kadr.

K1896

Praca

Fryzjerka, dobra siła, potrzebna na stałe. Wrocław, ul. Olszewskiego 85a, 8582g

Pomoc domowa z gotowaniem do 2 starszych osób potrzebna od 1. 6. lub później. Warunki dobre (bez hodowli inwentarza). Zgłoszenia: Proboszcz, ul. Wolności 18944g

Pomocnik i uczeń ogrodnicy potrzebni. Ogrodnictwo Tomiak Poznań, Pułaskiego 9.

8595g

Nauka

Tańców nowoczesnych uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7.

8759g

Kupno

Kupię samochód „Opel P4” czterodrzew. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3

3 dia 8361g.

Maszynę do prania elektryczną, obrotową (prawo i lewo) z paleniskiem na węgiel kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3

3 dia 8463g

Kupię motocykl marki „Jawa” 250 ccm, względnie DKW 250 ccm, w dobrym stanie. Mazur, Poznań, Rokosowskiego 27.

18789p

Sprzedaż

Produkcji ośmiu karbowandów do kos. Warsztat Ceramiczny Stalagrod, ul. 1 Ma- ja 70.

K1631

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerówki na łożyskach kulkowych, nowoczesne drewniane, giete dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławka 13.

7616g

Dachówki cementowa, czerwona fałcowa, nieużyta, do budowy sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3

3 dia 8364g

Wózki - autka koszykowe, lakierowane („Warszawa”), spacerówki poleca: Lesiński, Poznań, Żydowska 33.

8799g

Lokale

4½ pokoje z kuchnią, komfort, przy Parku Kasprzaka, zamienię na 3½-pokojowe (tylko z członkiem spółdzielni mieszkaniowej). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3

3 dia 8929g.

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuje. Nowak, Czerwonej Armii 26.

tel. 87-95. 5026g

W Stupcy sprzedam zaraz obiekt: dom warsztatowy, wglądnie wydzielone place z zabudowaniami po 50 000 zł. Informacja: Stupca, ul. Z. W. M. 21.

18820p

Dom dwupokojowy z ogrodem 1200 m² całe wolne, parcele 650 m² (Grunwald), 750 m² (Dębica), 840 m² (Puszczykowo) tanio sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, cze- skie, ceratowe spacerówki na łożyskach kulkowych, giete oraz lalek, polecają: Bra- cia Chojnacy Poznań, Wro- cławska 25.

8431g

Kupię barak mieszkalny. Oferty Biuro Ogłoszeń Świer- czewskiego 3

3 dia 8505g.

Planino krzyżowe dobrej mar- ki, w pierwszorzędym stanie, sprzedam. Poznań, Słowackie- go, 35 m. 10.

8857g

Sprzedam motocykl z przy- czepką NSU 500 ccm w ideal- nym stanie. Leszno, Bol. Chro- brego 11, tel. 373.

18811p

Slinik elektryczny 20 KM (dla gospodarstw rolnych) oraz przetrząsacz do siana (3 m) sprzedam. Oferty Biuro Ogło- szeń, Świerczewskiego 3

3 dia 8476g.

Sprzedam nowy motocykl „12” 350 ccm, Bąkowskiej, Krzyw- ja, Świerczewskiego 39

pow. Ko- ścian. 18603p

Sprzedam motor elektryczny, 3 KW przenośny piec do pie- czenia, w dobrym stanie, u- żywane dachówki 3 000 szt. Walter Kadach, Trzebiechów, pow. Sulechów.

18815p

Sprzedam wóz na gumach. Łopieno nr 11 pow. Wągrow- cie. 18940p

Sprzedam motocykl DKW 200 ccm, w dobrym stanie, Srem, Kościuski 14.

18941p

Motocykl „12” 350 ccm, no- wy, nieużywany sprzedam. Jan Surówka, Niekurso, pow. Trzcianka.

18942p

Motocykl „Saria” 500 ccm, górnazaworowy z przyczepką spiesznie sprzedam lub za- mienię na WFM. Września, Rynek 13 m. 2.

18943p

Pełnowe pełnokomfortowej wil- li (Ostroróg) 100 000 zł. Wy- jatkowo solidnie, komforto- wo zabudowana kamienice (La- zarz) 125 000 zł. Jednorod- zinna, pięciobokowa wolna wille (Wola) 200 000 zł. Par- cele morgowe, dobra ziemia, piękna okolica Poznania, po 8 000 zł poleca: Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1.

8891g

Dom dwupokojowy z kuchnią, łazienką, holem, nowobudowa- ny, morga ogrodu całe wolne (przedmieście Poznania) 60 tys. zł. Dom trzypokojowy z chlewem, półmorgowym ogro- dem, 4 morgi ziemi, stodoła, całe wolne (blisko Pozna- nia) 55 000 zł. spiesznie sprze- dam. Nowak, Poznań, Czer- wonej Armii 26.

7137g

W Stupcy sprzedam zaraz ob- iekt: dom warsztatowy, wglę- dzie wydzielone place z za- budowaniami po 50 000 zł. Informacja: Stupca, ul. Z. W. M. 21.

18820p

Dom dwupokojowy z ogro- dem 1200 m² całe wolne, parcele 650 m² (Grunwald), 750 m² (Dębica), 840 m² (Pu- sczczykowo) tanio sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

8394

Wysokiej jakości

FARBA DO WŁOSÓW

„JUVENOL“

zapewnia:

Nieszkodliwość dla zdrowia i włosów
Piękność i naturalność odcieni
Szybkość wykonania zabiegu
Niezmienność przy stosowaniu
trwałej ondulacji

ZADAC

W DROGERIACH I PERFUMERIACH

Zaopatrzenie fryzjerskich punktów uslu- gowych bezpośrednio w terenowych hur- towniach kosmetycznych.

K1249

Wojewódzka Baza Zaopatrzenia

Materiałowo - Technicznego

Spółdzielni Pracy

w Poznaniu, ul. Kolejowa 19/21

zawładania swoich odbiorców, że z powo- du remanentów magazynów Bazy

BĘDĄ NIECZYNNE

w dniach 28. 5. — do 2. 6. br.

K1626

Parcele, domki, wille, kamie- nice kupno sprzedaż zała- gnia solidnie „Union” Po- znań Nowowiejskiego 9.

7356g

Gospodarstwa, domy, kamie- nice w każdej cenie i wpla- cie polecam i poszukuje. A- damski, Chodzież, Rataje 1.

7394g

Pełnowe pełnokomfortowej wil- li (Ostroróg) 100 000 zł. Wy- jatkowo solidnie, komforto- wo zabudowana kamienice (La- zarz) 125 000 zł. Jednorod- zinna, pięciobokowa wolna wille (Wola) 200 000 zł. Par- cele morgowe, dobra ziemia, piękna okolica Poznania, po 8 000 zł poleca: Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1.

8891g

Dom dwupokojowy z kuchnią, łazienką, holem, nowobudowa- ny, morga ogrodu całe wolne (przedmieście Poznania) 60 tys. zł. Dom trzypokojowy z chlewem, półmorgowym ogro- dem, 4 morgi ziemi, stodoła, całe wolne (blisko Pozna- nia) 55 000 zł. spiesznie sprze- dam. Nowak, Poznań, Czer- wonej Armii 26.

7137g

W Stupcy sprzedam zaraz ob- iekt: dom warsztatowy, wglę- dzie wydzielone place z za- budowaniami po 50 000 zł. Informacja: Stupca, ul. Z. W. M. 21.

18820p

Dom dwupokojowy z ogro- dem 1200 m² całe wolne, parcele 650 m² (Grunwald), 750 m² (Dębica), 840 m² (Pu- sczczykowo) tanio sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

8394

W Stupcy sprzedam zaraz ob- iekt: dom warsztatowy, wglę- dzie wydzielone place z za- budowaniami po 50 000 zł. Informacja: Stupca, ul. Z. W. M. 21.

18820p

Dom dwupokojowy z ogro- dem 1200 m² całe wolne, parcele 650 m² (Grunwald), 750 m² (Dębica), 840 m² (Pu- sczczykowo) tanio sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

8394

Dom dwupokojowy z ogro- dem 1200 m² całe wolne, parcele 650 m² (Grunwald), 750 m² (Dębica), 840 m² (Pu- sczczykowo) tanio sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

8394

Dom dwupokojowy z ogro- dem 1200 m² całe wolne, parcele 650 m² (Grunwald), 750 m² (Dębica), 840 m² (Pu- sczczykowo) tanio sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

8394

Parcele, domki, wille, kamie- nice kupno sprzedaż zała- gnia solidnie „Union” Po- znań Nowowiejskiego 9.

7356g

Gospodarstwa, domy, kamie- nice w każdej cenie i wpla- cie polecam i poszukuje. A- damski, Chodzież, Rataje 1.

7394g

Pełnowe pełnokomfortowej wil- li (Ostroróg) 100 000 zł. Wy- jatkowo solidnie, komforto- wo zabudowana kamienice (La- zarz) 125 000 zł. Jednorod- zinna, pięciobokowa wolna wille (Wola) 200 000 zł. Par- cele morgowe, dobra ziemia, piękna okolica Poznania, po 8 000 zł poleca: Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1.

8891g

Dom dwupokojowy z kuchnią, łazienką, holem, nowobudowa- ny, morga ogrodu całe wolne (przedmieście Poznania) 60 tys. zł. Dom trzypokojowy z chlewem, półmorgowym ogro- dem, 4 morgi ziemi, stodoła, całe wolne (blisko Pozna- nia) 55 000 zł. spiesznie sprze- dam. Nowak, Poznań, Czer- wonej Armii 26.

7137g

W Stupcy sprzedam zaraz ob- iekt: dom warsztatowy, wglę- dzie wydzielone place z za- budowaniami po 50 000 zł. Informacja: Stupca, ul. Z. W. M. 21.

18820p

Dom dwupokojowy z ogro- dem 1200 m² całe wolne, parcele 650 m² (Grunwald), 750 m² (Dębica), 840 m² (Pu- sczczykowo) tanio sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

8394

Dom dwupokojowy z ogro- dem 1200 m² całe wolne, parcele 650 m² (Grunwald), 750 m² (Dębica), 840 m² (Pu- sczczykowo) tanio sprzedam. Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23.

8394

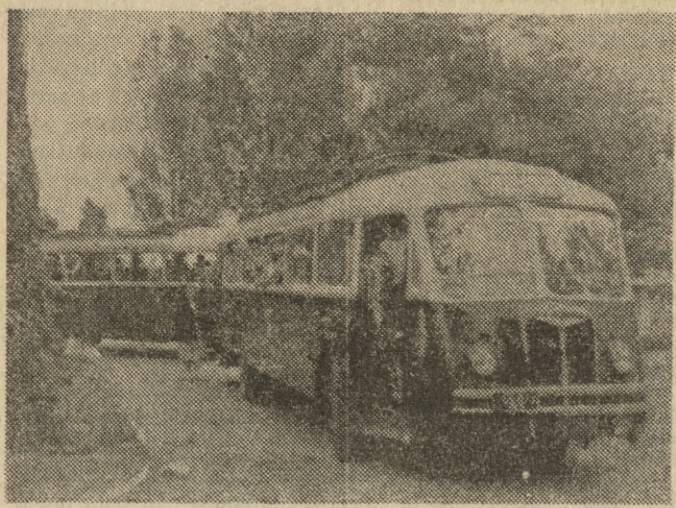
Dom dwupokojowy z ogro- dem 1200 m² całe wolne, parcele 650 m² (Grunwald), 750 m² (Dębica), 840 m²

Mimo 69 lat...

Franciszek Łakomy, przodujący bibliotekarz z Rostarzewa, mimo zaawansowanego wieku (69 lat), jest nieustraszoną popularyzatorem czytelnictwa. Ponadto pełni on funkcję członka Komisji Kultury przy PRN w Wolsztynie. Kiedy w 1954 r. Łakomy obejmował kierownictwo biblioteki w Rostarzewie — było tam zarejestrowanych 57 czytelników. Dziś jest ich 583. Ambicją przodującego bibliotekarza jest powiększenie tej liczby przynajmniej do 650.

W „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” jest on współorganizatorem akademii gromadzkich konkursów czytelnictwa. Przyczynił się też do otwarcia w zabytkowym ratuszu świetlicy, a ponadto obiecał zwerbować 40 nowych czytelników i zorganizować wystawę.

Dużą zasługę Łakomego stanowi wciągnięcie młodzieży do zajęć świetlicowych, co w efekcie położyło kres częstym przed kilkoma laty awanturniczym wybrykom. Młodzieżowy zespół czytelniczy organizuje obecnie wspólne czytanie książek i dyskusje. (K. h.)



Świetnikowo pogodna, słoneczna niedziela skłoniła już wielu mieszkańców do opuszczenia murów miast i spędzenia dnia na wsi. Zorganizowano już wiele wycieczek tak indywidualnych, jak i zbiorowych. Jedną z nich — młodzieżowa z Poznania — spędziła ubiegłą niedzielę w malowniczym Chojnie nad Wartą (patrz zdjęcie).

Kina

KALISZ: Wolność — „Cień”, Stylowe — „Ulica złocystych”, OSTROW: Przewodnik — „O. K. Neron”, Słońce — „List”, GNEZNO: Polonia — remont, Lech — „Sprawa pilota Marcusa”, LESZNO: Sportowiec — „Rio Escondido”

Teatry w Poznaniu:

Opera — wtorek „Lakmé”, środa — „Madame Butterfly”, czwartek — „Lakmé”, sobota — „Pan Twardowski”, piątek — „Tosca”, niedziela — „Legenda Bałtyku” (przedstawienie zamknięte), Polski — od wtorku do czwartku — „Cyd”, od piątku do poniedziałku — „Pierwsza miłość”, Nowy — od wtorku do soboty — „Podróż poślubna”, niedziela — g. 15.30 (przedstawienie zamknięte), godz. 19 — „Podróż poślubna”, poniedziałek — nieczynny, Operetka Poznańska, ul. Niezłomnych 1 — g. 19.30 — od wtorku do czwartku — „Wiktor i jej huzar”, piątek — nieczynny, sobota i niedziela — „Wiktor i jej huzar” (w niedzielę o godz. 15.30 i 19.30), Lalki i Aktora — ulica Czerwonej Armii 15 — wtorek i czwartek (przedstaw. zamknięte), środa, piątek i sobota (nieczynny), niedziela — godz. 16.30 „Bajki i ballady”, Cyrk „Warszawa”, ul. Ratajczaka — godz. 19.15 (w niedzielę o g. 15 i 19.15)

Radio

PROGRAM I
Fala — 1.322 m
12.15 — pieśni w wyk. Aleksandra Nowaka — tenor, 12.30 — polskie melodie taneczne, 13 — dla wsi, 13.10 — dla klas V-VII, 15.30 — „Ania z Zielonego Wzgórza” — dla dzieci, 16.05 — To warto przeczytać, 16.20 — muzyka, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.30 — koncert rozrywkowy, 18 — utwory skrzypcowe w wyk. A. Poleskiego, 18.20 — książki, które na was czekają, 18.50 — odpowiadamy słuchaczom w sprawach między narodowych, 19 — ork. Rachonia, 19.40 — utwory organowe, 20.25 — piosenki radzieckie, 20.35 — koncert wymienny Polska — NRD — CSR, 21.50 — wiersze Zofii Wojnarowskiej, 22 — muzyka taneczna
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 20 i 23.

Przykłady z jednego powiatu

Tolerując niszczenie — niszczymy

Na narożniku ulicy Armii Czerwonej i Staszica w Koninie stał dom mający około 150 lat. Zgodnie z ówczesnym stylem na tynku umieszczono szereg wcięć, które miały udawać, że dom zbudowany jest z wielkich bloków kamiennych. Taka była tradycja, która dotarła i do Konina. Dom ten został w roku 1955 poddany kapitalnemu remontowi. Obecnie go otynkowano, dokładnie wyrównując wszystkie ozdoby. Większość ulicy zachowała swój klasycystyczny wystrój. Dom ten, choć nie zabytek, winien być dostosowany wyglądem do otoczenia.

Przy ul. Boh. Stalingradu 18 stał dom z mansardami. Zdobył go dwa ganki wsparte kolumnami. Obecnie podczas remontu zniekształcono mansardę oraz zburzono ganki i kolumny. Konin nie jest specjalnie piękny. Dlatego niszczymy beznamiętnie to, co jest w nim ładne?

Przy ul. Armii Czerwonej 6 stoi dom mansardowy. Na parterze zachowały się resztki dawnej budowli z XVI w. Są tu trzy ubikacje z beczkowo-krzyżowym sklepieniem. Zajmująca lokal Spółdzielnia Ochrony Mienia przystępuje do remontu. W projekcie „wy równanie sufitu”. Mają więc być zniszczone sklepienia z XVI w. Kto obroni budynek przed tym „nowoczesniaczem”?

W resztówce Łuszczewo, (gromada Piaski) stoi zabytkowy dwór poobszarniczy. Po tłuczono tu beznamiętnie komin. Na suficie zdobnym w polichromie zawieszono lampę naftową, której kocioł pokrywa stare malowidła. Kto obroni zabytek sztuki? Łuszczewo leży w samym kącie powiatu; 40 km od Konina, a od Poznania 140. Oko konserwatora tu nie dociera...

80 zamiast 15

Odwiedziliśmy niedawno w Gnieźnie Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych, które swym zasięgiem obejmuje powiat gnieźnieński oraz wrzesiński, średzki, poznański i część śrepski. Mimo opóźnionego nadejścia wiosny załoga potrafiła odrobić założeń i obecnie planowo realizuje swe zadania.

Dla uczczenia 1 Maja pracownicy Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Gnieźnie pomagali Nadleśnictwu Mielno w sadzeniu drzew, przepracowując łącznie 60 godzin. Jak zapewnia kierownik, na tym nie skończy się współpraca załogi z leśnikami.

Obecnie prowadzi się roboty przy drenowaniu pól uprawnych w 4 zespołach PGR i 8 spółdzielniach produkcyjnych, na ogólnym obszarze 1080 ha.

Spółród pracowników wyróżnił się Wacław Lubliński, osiągając 200 procent normy, Wacław Stefański, który umie pogodzić pracę zawodową z odpowiedzialnym stanowiskiem sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, Florian Rybacki, Krzysztof Karwasiński i wielu innych.

Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Gnieźnie może poszczycić się cennymi osiągnięciami. I tak na przykład spółdzielnia produkcyjna Popowo — Ignacewo, Łubowiczki, Myski przed przeprowadzeniem prac melioracyjnych nie zbierały prawie wcale siano ze swoich łąkowych łak. Obecnie, po zagospodarowaniu, wydajność jednego hektara wynosi do 60 kwintali rocznie. Spółka Wodna we Wrzesni przed zagospodarowaniem osiągała wydajność do 15 kwintali siano z ha rocznie; obecnie wzrosła ona do 80 kwintali.

Tak więc ofiarą pracy i trud robotników, inżynierów i techników służby agrotechnicznej — dają pomyślne wyniki. (Wat)

To chyba lekceważenie pasażerów

Kilkakrotnie już na sesjach rad narodowych poruszano sprawę uruchomienia w Krotoszynie poczekalni autobusowej. Niestety lata mijają, a pasażerowie nadal pod gołym niebem oczekują na przyjazd autobusów, co zimą i w dni deszczowe daje się szczególnie we znaki. Dyrekcja PKS tłumaczy się brakiem odpowiedniego pomieszczenia i... terenu na postawienie poczekalni, chociaż Prezydium MRN wskazało odpowiednie na ten cel miejsca w pobliżu Powiatowego Domu Kultury oraz przy placu 1 Maja. (f. k.)



Prowadzone pod nadzorem naukowców ogrodnictwo przy parku w Kórniku — postawione jest na wysokim poziomie. Na zdjęciu: jedna z licznych wycieczek krajowych w parku kórnickim.

Fot. (4): Józef Jakubowski

czewo leży w samym kącie powiatu; 40 km od Konina, a od Poznania 140. Oko konserwatora tu nie dociera...

W siedzibie gromadzkiej rady narodowej w Bieli stoi klasyczna figura. Przed posągami niektórzy zdejmują czapkę, ale większość młodych mieszkańców ćwiczy sobie oko i cel, rzucając kamie niami w rzeźbę.

Może by dążyć się posąg zabezpieczyć, chociażby przez przewieszenie go do konińskiego muzeum regionalnego? W drewnianym dworze przy ul. Chopina pisała swe powieści Zofia Urbanowska. Budynek znajduje się pod ochroną. Wewnątrz stoi biurko, które literatka otrzymała od innej pisarki — J. dwigi Łuszczewskiej (autorki „Panienci z okienka”). To biurko nie jest objęte ochroną. Były tu listy Urbanowskiej. Przed 11 laty wypożyczył je p. Mikusiński z Poznania. Wypożyczył i... nie oddał.

Rozumiemy, że nie wszędzie może dotrzeć nadzór władz konserwatorskich. Ale musi dotrzeć wszędzie głos opinii publicznej. Musi ratować przed beznamiętnym niszczeniem tego, co ocalało po zniszczeniach wojennych! Nie stęży z ubolewaniem należy stwierdzić, że stosunek do tych zagadnień władz powiatowych i miejskich jest w naj lepszym wypadku obojętny. A szkoda! Ochrona zabytków kultury, to rzecz bardzo ważna. Zniszczenie zabytku jest w większości wypadków nie do naprawienia.

Z. PECHERSKI

Gromadzki zespół świetlicowy w Grzebiensku wyróżnia się coraz lepszymi osiągnięciami w swojej działalności społeczno-kulturalnej i rozrywkowej. Ostatnio wystawił sztukę J. Bliźnińskiego pt. „Pan Dumaży”, którą poza Grzebienskiem wystawiono w Wilkowie i Gaju Wielkim. Młodzież zespołu ćwiczy również pilnie tańce. Na zdjęciu: dziewczęta z zespołu tanecznego z kierowniczką świetlicy Longiną Górską.



Uwaga, świetlice wiejskie!

Cenne nagrody czekają

Zespoły redakcyjne gazetki ściennej na wsiach mają przed sobą bardzo poważne zadania, a mianowicie za pomocą artykułów, fraszek, wierszy itd. organizować życie w terenie, a także pilnować, by terminowa realizacja planów gospodarczych stała się coroczną dobrą tradycją oraz pomagać w rozszerzaniu się i umacnianiu spółdzielczości produkcyjnej. Aby te zadania zostały spełnione jak najlepiej, Wydział Kultury Prezydium WRN, ZW ZMP, Związek Zawodowy Pracowników Rolnych i Leśnych, ZW ZSCH, WZGS przy współudziale naszej redakcji ogłosiły konkurs na „najwybitniejszy zespół redakcyjny gazetki ściennej” w czasie od maja do końca października br.

Kto może brać udział w tym konkursie? Wszystkie zespoły redakcyjne domów kultury (wiejskich i powiatowych), świetlic wiejskich, PGR-owskich i POM-owskich. Termin zgłoszenia w oddziale kultury Prezydium PRN — 30 bm. Warunki? Wydać do końca października br. 3—5 numerów gazetki tematycznie związanych z życiem gromady czy wsi. Zespół redakcyjny tematycznie ustali według aktualnych potrzeb swego środowiska. Zespół jest zobowiązany do zorganizowania sieci korespondentów oraz spotkań ze swoimi korespondentami. We wrześniu winien 2 najlepsze gazetki przesłać do oddziału kultury Prezydium PRN. Na powiatowej wystawie komisja 3 najlepsze numery prześle na wystawę wojewódzką.

Dobry projekt

Krotoszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego projektują uruchomienie w Sulmierzycach, w budynku byłej elektrowni, przetwórnicy owocowo-warzywniczej. Ponieważ budynek ten od dłuższego już czasu jest nie wykorzystany i niszczy, zaś uruchomienie takiej placówki dałoby zatrudnienie wielu bezrobotnym i małoletnim z Sulmierzyc, przeto projekt ten powinien być jak najszybciej zrealizowany. (fk)



Wszyscy pragniemy, aby nasze młode pokolenie rosło zdrowe i dorodne, aby ludzie w chatkach wiejskich otwierali na oścież okna, aby tysiące dzieci w miastach nie ginęły pod kołami samochodów, w wypadkach tramwajowych. Ofensywę zdrowia podejmują w pierwszym rzędzie na terenie Wielkopolski setki kół, drużyn i posterunków PCK. Na zdjęciu: ruchliwa drużyna PCK we Wronkach.

NAGRODĄ — szczerą i trwałą przyjaźń

Sześć lat opieki nad dziećmi — to szmat czasu. Nic dziwnego, że na ten temat kurator sądowy — Helena Bartzak, może wiele powiedzieć. Bo właśnie ta praca, sprawa wychowywania młodzieży — stała się dla niej celem w życiu.

Kilka lat temu Helena Bartzak straciła jedyne swoje dziecko. Ten smutny fakt skłonił ją do objęcia stanowiska kuratora sądowego. Kocha dzieci. Chciałaby, aby z tak zwanej „trudnej młodzieży” wyrastali pełnowartościowi obywatele. Wierzy zresztą, że przy pewnym doświadczeniu życiowym i nawiązywaniu szczerzej przyjaźni z dzieckiem — można je zmienić.

Edward miał 16 lat, kiedy p. Helena wzięła go pod swoją opiekę. Matka Edwarda pracuje i nie zawsze mogła poświęcić mu tyle czasu, ile ten dawał chłopiec potrzebował. Edward uciekał z domu, a nawet kradł i pił wódkę. Początki nie były łatwe. Edward nie bardzo respektował słowa p. Heleny. Nieustępliwość jednak, a przy tym serdeczność — zrobiły swoje. Edward rozpoczął pracę w Poznańskich Zakładach Metalowych. P. Helena kontaktowała się stale z dyrekcją, radą zakładową i ZMP. W zakładzie otoczono Edwarda specjalną opieką. Po kilku miesiącach stał się przodującym pracownikiem. Uczy się chętnie zawodu.

Po dwóch latach sąd uchylił dozór kuratora. Ale przyjaźń

między p. Heleną a Edwardem trwa. Również matka chłopca chętnie widzi w swym domu p. Helenę. Zrozumiała ona, że zmiana, jaka zaszła w jej synu, jest dużą zasługą kuratora sądowego.

Podobnie przedstawia się sprawa z Romualdem. Romuald jest najmłodszym z dziewięciorga dzieci. Matce trudno powiedzieć, dlaczego właśnie on stał się chuliganem. Pragnęła go wychować przecież jak najlepiej. Ale Romuald „wymykał” się spod jej wpływu.

Serdeczne podejście do niego p. Heleny, ukazywanie mu możliwości nauki i pracy — pomogły znaleźć właściwą drogę. Praca w Fabryce Maszyn Złwnych daje mu obecnie dużo satysfakcji. Jest ślusarzem-tokarzem. Ukończył także 7 klasę w szkole wieczorowej...

Rodzice nie zawsze życzliwie podchodzą do kuratorów. Zwłaszcza w początkowym okresie. Dopiero gdy widoczna jest poprawa u dzieci, gdy zaczynają one pracować, a zwłaszcza oddawać w domu pensję — wtedy stosunek ten ulega zmianie. Tylko harmonijna współpraca między rodzicami, kuratorami, dziećmi i dalej — szkołą czy zakładem pracy — może przynieść właściwe rezultaty. W Poznaniu jest obecnie około 20 kuratorów (w całym województwie ponad 80). Wybierani są oni przez różne organizacje czy zakłady pracy. Ofiarowana przez nich pomoc w wychowaniu dzieci — zasługuje doprawdy na pełne uznanie.

Pani Helena opowiadając o dzieciach — jak nazywa swoją obecnie dwudziestkę podopiecznych — mniej mówi o początkowych trudnościach, a więcej o osiągnięciach. Nagroda dla niej jest bez wątpienia długotrwała przyjaźń tej młodzieży. (an)

W przyszłym roku

Na ostatniej sesji PRN w Rawiczu radni domagali się uruchomienia stacji Pogotowia Ratunkowego. Jak donosi Wydział Zdrowia z Poznania, uruchomienie pogotowia przewidziano dla Rawicza w roku 1957. (wt)

Zepsuty

Na rynku w Pogorzeli głośnik miejscowego radiowęzła przez cały dzień zakłóca spokój mieszkańców. Tonów, jakie wydobywają się z głośnika, nawet przy dużej dobie dobrego woli, nie można nazwać odbiorem audycji.

Jak długo jeszcze odpowiedzialni za funkcjonowanie radiowęzła tolerować będą codziennie piski i zgrzyty?